przeciwko państwu i kapitalizmowi

akcja bezpośrednia



pismo rewolucyjnych anarchistów #4 / 2003r.

Bez ziemi...

O Ruchu Chłopów bez Ziemi działającym w Brazylii zrobiło się na nowo głośno,wszystko to za sprawą ostatniego marszu, który zmierzał do miasta São Gabriel, jednak zboczył z trasy i 1 lipca dotarł do miasta Santa Maria.
Celem marszu był protest przeciwko właścicielom latyfundiów oraz przeciwko decyzji Trybunału Najwyższego, który przywrócił prawo do posiadania wielkiego obszaru nieużywanej ziemi w mieście São Gabriel (prowincja Rio Grande do Sul), jego poprzednim zarządcom. Gdy marsz zatrzymał się 9 lipca w Pântano Grande, właściciele majątków w São Gabriel uzbroili się w obawie przed uczestnikami marszu. Sytuacja była niezwykle nerwowa i napięta.

poniżej przedstawiamy krótką historię i działalność MST (Ruch Chłopów bez Ziemi):
W 1997r. Setki tysięcy rolników bez ziemi połączyły się i zajęły ponad dwieście parceli nieużywanej ziemi w Brazylii. Co więcej, 140 tysięcy rodzin odzyskało ziemię dzięki bezpośrednim działaniom przez ostatnie 10 lat.

MST to ruch łączący wydziedziczonych Brazylijczyków, tych których pozbawiła ziemi mechanizacja i uprzemysłowienie rolnictwa, robotników najemnych, tych którzy powrócili z Amazonii biedniejsi niż tam pojechali. MST wzywa do bezpośrednich działań w celu odzyskania nieużywanej ziemi

MST w akcji...



Cały obóz rządzony jest na zasadzie bezpośrednich spotkań członków wspólnoty. Każda rodzina należy do grupy 30 innych rodzin. Wszystkie problemy omawiane są na regularnych spotkaniach. Nikt nie ma ziemi i każdy jej pragnie, z wyjątkiem tych, którzy sprzedają w sklepach po najniższych możliwie cenach. Zarówno szkoły jak i farmacja prowadzone są przez wydziedziczonych. Najbardziej skandalicznym aspektem życia obozowego jest fakt, że nie ma tam stałego lekarza. Państwo zapewnia jedynie mini ambulans by przewieść najbardziej chorych do szpitala.

Czy grożą nam latyfundia i masowe eksmisje?

w obliczu wprowadzenia podatku katastralnego...

Przy proponowanych obecnie przez resort finansów stawkach podatku katastralnego już za dwa lata podatek płacony w związku z posiadaniem nieruchomości mógłby wzrosnąć od kilku do nawet 10 razy. Tymczasem resort finansów zapewnia, że zmiana ta będzie finansowo neutralna.

Z przedstawionego przez resort finansów Programu Naprawy Finansów Rzeczypospolitej (PNFR) wynika, że najwcześniej od 1 stycznia 2006 r. płacony obecnie w większości przypadków według stałej stawki kwotowej i liczony od powierzchni podatek od nieruchomości mógłby być zastąpiony podatkiem katastralnym, obliczanym od wartości nieruchomości (liczonym według stawek procentowych)

Planowo miałby od wynieść od 0,1 proc., w przypadku budynków mieszkalnych, do około 2 proc. w przypadku budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Ekonomiści ostrzegają: ***"nawet proste wyliczenia przekonują, że zapewnieniom resortu finansów nie można wierzyć."*** W przypadku mieszkania w Warszawie o powierzchni 49 mkw. i rynkowej wartości około 250 000 zł, podatek ustalony na poziomie 0,1 proc. tej wartości rocznie oznacza konieczność zapłacenia 250 zł podatku. Dziś za takie samo mieszkanie, licząc nawet według najwyższej możliwej stawki, a więc 0,51 zł od 1 mkw., płaci się zaledwie 25 zł. Gdyby ten sam lokal przeznaczony był na cele działalności gospodarczej, podatek liczony dziś według najwyższych stawek wyniósłby 848,20 zł. Ta sama nieruchomość opodatkowana według proponowanej stawki podatku katastralnego w wysokości 2 proc. rodziłaby obowiązek zapłaty już 5000 zł. Rolnicy mogą stanąć również przed dramatem! Polski hektar ziemi kosztuje 20-30 tys. zł, a nawet więcej. I tak będzie wyceniany. Dla posiadacza nawet 5 ha gruntów oznaczać to będzie (przy 1-procentowym podatku) nawet kilka tysięcy złotych rocznie podatku, tym bardziej, że ciągle słyszymy o tym, że po ewentualnym wejściu Polski do U.E. wartość gruntów rolnych, domów i działek znacznie wzrośnie.

Źródło: gazeta prawna

pismo rewolucyjnych anarchistów #4 / 2003r.

Bez ziemi...

O Ruchu Chłopów bez Ziemi działającym w Brazylii zrobiło się na nowo głośno,wszystko to za sprawą ostatniego marszu, który zmierzał do miasta São Gabriel, jednak zboczył z trasy i 1 lipca dotarł do miasta Santa Maria.
Celem marszu był protest przeciwko właścicielom latyfundiów oraz przeciwko decyzji Trybunału Najwyższego, który przywrócił prawo do posiadania wielkiego obszaru nieużywanej ziemi w mieście São Gabriel (prowincja Rio Grande do Sul), jego poprzednim zarządcom. Gdy marsz zatrzymał się 9 lipca w Pântano Grande, właściciele majątków w São Gabriel uzbroili się w obawie przed uczestnikami marszu. Sytuacja była niezwykle nerwowa i napięta.

poniżej przedstawiamy krótką historię i działalność MST (Ruch Chłopów bez Ziemi):
W 1997r. Setki tysięcy rolników bez ziemi połączyły się i zajęły ponad dwieście parceli nieużywanej ziemi w Brazylii. Co więcej, 140 tysięcy rodzin odzyskało ziemię dzięki bezpośrednim działaniom przez ostatnie 10 lat.

MST to ruch łączący wydziedziczonych Brazylijczyków, tych których pozbawiła ziemi mechanizacja i uprzemysłowienie rolnictwa, robotników najemnych, tych którzy powrócili z Amazonii biedniejsi niż tam pojechali. MST wzywa do bezpośrednich działań w celu odzyskania nieużywanej ziemi od wielkich posiadaczy i korporacji by oddać ją biednym. Wielkie rzesze politycznie aktywnych ludzi przejmują więc kontrolę nad własnym życiem. Nie pytają o pozwolenie rządu, ale biorą to czego potrzebują od tych których przywileje są i tak za duże. Utworzyli małe wspólnoty spółdzielcze, które produkują to czego im potrzeba. Robią to na własnych warunkach. Działania ich mają formę bezpośredniego zajmowania ziemi, marszów, zajmowania biur, blokowania autostrad i strajków głodowych. Ich celem jest zdecentralizowany masowy ruch społeczny, który przeciwstawi się kapitałowi i państwu oraz pozwoli biednym przejąć kontrolę.

ZIEMIA DLA WSZYSTKICH. I TO ZARAZ!

Ci, którzy mówią nie migracji ludzi do miast, wydziedziczaniu ludzi z ziemi zajmowanej przez wielkie metropolie zbierają się przy drogach. Większość z nich musi przeżyć z pracy najemnej zarabiając mniej niż płaca minimalna w Brazylii czyli około 70 funtów miesięcznie. Ceny żywności zaś są porównywalne z tymi z Anglii. Otaczają ich nieużytki, na których nie można znaleźć pracy, są zapomnianymi ludźmi.

Kiedy zbiera się wystarczająco liczna grupa ustalane są


MST w akcji...

Cały obóz rządzony jest na zasadzie bezpośrednich spotkań członków wspólnoty. Każda rodzina należy do grupy 30 innych rodzin. Wszystkie problemy omawiane są na regularnych spotkaniach. Nikt nie ma ziemi i każdy jej pragnie, z wyjątkiem tych, którzy sprzedają w sklepach po najniższych możliwie cenach. Zarówno szkoły jak i farmacja prowadzone są przez wydziedziczonych. Najbardziej skandalicznym aspektem życia obozowego jest fakt, że nie ma tam stałego lekarza. Państwo zapewnia jedynie mini ambulans by przewieść najbardziej chorych do szpitala.

W każdym przypadku decyzja o przekazaniu ziemi bezdomnym zależy wyłącznie od sędziego. Jeżeli jest ona odmowna, wysyłane są oddziały policji zbrojnej. Np. w Corumbiara w stanie Rondonia 600 rodzin zostało zaatakowanych przez oddziały policji o 3 w nocy 9 sierpnia 1995r. Obrona trwała do rana. Jednak o świcie policjanci wspierani przez najemnych morderców zajęli obóz podpalając przy tym domy. Zginęło 10 farmerów i 2 policjantów. Policja twierdziła, że działała w samoobronie. Jednak fakt, że jedną z ofiar była siedmioletnia dziewczynka zastrzelona z bliskiej odległości w plecy mówi sam za siebie.

RUCH POLITYCZNY SEM TERRA

Ruch Sem Terra zrodził się w 1984r. z kilku tysięcy nie powiązanych zajętych kawałków ziemi. W 1985r. MST zorganizowało 35 osad mobilizując około 10 500 rodzin. 10 lat później 30476 rodzin zajmowało już 146 obszarów ziemi. Do roku 1997 ponad 40 000 rodzin żyło na 200 obszarach nielegalnie zajętej ziemi. Poza tym 140 000 rodzin zajęło ziemię poprzez bezpośrednie działania.

MST określa się jako:1. Społeczny ruch rolników bez ziemi 2. Ruch ludowy tj. organizacja oparta na działaniu ludzi dla ludzi 3.

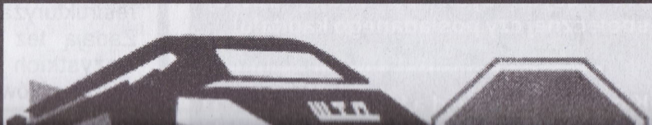
większości przypadków według stałej stawki kwotowej i liczony od powierzchni podatek od nieruchomości mógłby być zastąpiony podatkiem katastralnym, obliczanym od wartości nieruchomości (liczonym według stawek procentowych)
Planowo miałby od wynieść od 0,1 proc., w przypadku budynków mieszkalnych, do około 2 proc. w przypadku budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.
Ekonomiści ostrzegają: ***"nawet proste wyliczenia przekonują, że zapewnieniom resortu finansów nie można wierzyć."*** W przypadku mieszkania w Warszawie o powierzchni 49 mkw. i rynkowej wartości około 250 000 zł, podatek ustalony na poziomie 0,1 proc. tej wartości rocznie oznacza konieczność zapłacenia 250 zł podatku. Dziś za takie samo mieszkanie, licząc nawet według najwyższej możliwej stawki, a więc 0,51 zł od 1 mkw., płaci się zaledwie 25 zł. Gdyby ten sam lokal przeznaczony był na cele działalności gospodarczej, podatek liczony dziś według najwyższych stawek wyniósłby 848,20 zł. Ta sama nieruchomość opodatkowana według proponowanej stawki podatku katastralnego w wysokości 2 proc. rodziłaby obowiązek zapłaty już 5000 zł. Rolnicy mogą stanąć również przed dramatem! Polski hektar ziemi kosztuje 20-30 tys. zł, a nawet więcej. I tak będzie wyceniany. Dla posiadacza nawet 5 ha gruntów oznaczać to będzie (przy 1-procentowym podatku) nawet kilka tysięcy złotych rocznie podatku, tym bardziej, że ciągle słyszymy o tym, że po ewentualnym wejściu Polski do U.E. wartość gruntów rolnych, domów i działek znacznie wzrośnie.

Źródło: gazeta prawna

Opór w Brazylii!

W raporcie ONZ Polska znalazła się na 35 miejscu wśród wszystkich krajów świata pod względem jakości życia. Wyprzedza nas Argentyna (34 miejsce).
Czy będzie u nas powstanie ludowe?!

Więcej informacji z kraju - strona 3



których pozbawiła ziemi mechanizacja i uprzemysłowienie rolnictwa, robotników najemnych, tych którzy powrócili z Amazonii biedniejsi niż tam pojechali. MST wzywa do bezpośrednich działań w celu odzyskania nieużywanej ziemi od wielkich posiadaczy i korporacji by oddać ją biednym. Wielkie rzesze politycznie aktywnych ludzi przejmują więc kontrolę nad własnym życiem. Nie pytają o pozwolenie rządu, ale biorą to czego potrzebują od tych których przywileje są i tak za duże. Utworzyli małe wspólnoty spółdzielcze, które produkują to czego im potrzeba. Robią to na własnych warunkach. Działania ich mają formę bezpośredniego zajmowania ziemi, marszów, zajmowania biur, blokowania autostrad i strajków głodowych. Ich celem jest zdecentralizowany masowy ruch społeczny, który przeciwstawi się kapitałowi i państwu oraz pozwoli biednym przejąć kontrolę.

ZIEMIA DLA WSZYSTKICH. I TO ZARAZ!

Ci, którzy mówią nie migracji ludzi do miast, wydziedziczaniu ludzi z ziemi zajmowanej przez wielkie metropolie zbierają się przy drogach. Większość z nich musi przeżyć z pracy najemnej zarabiając mniej niż płaca minimalna w Brazylii czyli około 70 funtów miesięcznie. Ceny żywności zaś są porównywalne z tymi z Anglii. Otaczają ich nieużytki, na których nie można znaleźć pracy, są zapomnianymi ludźmi.

Kiedy zbiera się wystarczająco liczna grupa ustalane są dokładne plany zajęcia ziemi. Przykładem może być przejęcie w kwietniu 1996r. 205 090 akrowej plantacji Giacomete. Ciemną nocą ponad 12 tysięcy ludzi w ciszy przebywa 13,5 mili w wiadomym sobie celu. Armia uzbrojona w kosy i widły szuka bardziej dogodnego życia. Każdy z nich wie, że nie ma odwrotu. Przed nimi niski płot, a za nim najemna armia o nieznanych rozmiarach. A na wietrze faluje flaga Sem Terra, ktoś krzyczy: „Reforma agrarna dla wszystkich!", puszczają zamki w bramach, przelewa się ludzka rzeka i nie ma odwrotu.

Gdyby doszedł do skutku plan zajęcia Giacomete, dałby środki do życia 4 tysiącom rodzin co równa się 8 tysiącom miejsc pracy. Pozostają jeszcze kwestie prawne. Zgodnie z konstytucją Brazylii, nieużytki mogą być zajęte przez państwo. Narodowy Instytut Reformy Agrarnej sprawdza najpierw czy zajęta ziemia była rzeczywiście nieużytkiem. Następnie sędziowie podejmują decyzję o losie ziemi. W końcu były właściciel otrzymuje odszkodowanie i ziemia przechodzi na biednych farmerów.

Odwiedzając Giacomete 4 miesiące później zamiast chaosu ujrzałem spokój, który graniczył prawie z nudą. Przed moimi oczami ukazały się rzędy czarnych plastikowych domków, a nad każdym unosił się dym z pieca, na którym gotowano kolejny skąpy posiłek z ryżu i fasoli. Nie było tam pijaków, ogromnych śmietników, ścieków, prostytutek czy handlarzy narkotyków. Większość spędzała czas wolny na grze w piłkę, karty, pogawędkach czy ćwiczeniu samoobrony. Nie zapominając oczywiście o uczestniczeniu w spotkaniach.

cenach. Zarówno szkoły jak i farmacja prowadzone są przez wydziedziczonych. Najbardziej skandalicznym aspektem życia obozowego jest fakt, że nie ma tam stałego lekarza. Państwo zapewnia jedynie mini ambulans by przewieść najbardziej chorych do szpitala.

W każdym przypadku decyzja o przekazaniu ziemi bezdomnym zależy wyłącznie od sędziego. Jeżeli jest ona odmowna, wysyłane są oddziały policji zbrojnej. Np. w Corumbiara w stanie Rondonia 600 rodzin zostało zaatakowanych przez oddziały policji o 3 w nocy 9 sierpnia 1995r. Obrona trwała do rana. Jednak o świcie policjanci wspierani przez najemnych morderców zajęli obóz podpalając przy tym domy. Zginęło 10 farmerów i 2 policjantów. Policja twierdziła, że działała w samoobronie. Jednak fakt, że jedną z ofiar była siedmioletnia dziewczynka zastrzelona z bliskiej odległości w plecy mówi sam za siebie.

RUCH POLITYCZNY SEM TERRA

Ruch Sem Terra zrodził się w 1984r. z kilku tysięcy nie powiązanych zajętych kawałków ziemi. W 1985r. MST zorganizowało 35 osad mobilizując około 10 500 rodzin. 10 lat później 30476 rodzin zajmowało już 146 obszarów ziemi. Do roku 1997 ponad 40 000 rodzin żyło na 200 obszarach nielegalnie zajętej ziemi. Poza tym 140 000 rodzin zajęło ziemię poprzez bezpośrednie działania.

MST określa się jako:1. Społeczny ruch rolników bez ziemi 2. Ruch ludowy tj. organizacja oparta na działaniu ludzi dla ludzi 3. Ruch polityczny- nie chodzi tu jednak o partię polityczną, ale zaangażowanie w radykalny plan społecznych zmian.

Struktura polityczna jest całkiem prosta. Nie istnieje nic takiego jak „członkostwo". Po prostu ci, którzy są bez ziemi i robią coś w kierunku by ją mieć, należą do MST. Wszystko jest zdecentralizowane i to jest sekret całego sukcesu sprawy. Jedynym scentralizowanym elementem jest linia polityczna 20 aktywistów z 15 obozów stworzona w celu nadania Sem Terra ogólnonarodowego wydźwięku. Przemyślną cechą tej struktury jest fakt, że tylko 5 z tych nazwisk zna opinia publiczna. Tak więc nawet gdyby wszyscy z nich zostali zamordowani nic się w działaniu MST nie zachwieje. Co więcej, mając 5 nazwisk media nie skupiają się na jednej osobie.

Zaczynając od dołu, każda rodzina tworzy grupę wraz z innymi rodzinami. Grupy takie tworzą niezależny, autonomiczny obóz. Podobne niezależne obozy współdziałają razem w skali państwa. To umożliwia mobilizacje tysięcy i jednoczy tych, którzy zdobyli ziemię z tymi, którym się to jeszcze nie udało.

MST zaczęło od rozpowszechniania sloganu „Bez reformy ziemi nie ma demokracji". W 1985 roku powstał slogan „Zajmowanie to jedyne rozwiązanie". Dwa lata później uformowało się hasło „Zajmuj, przeciwstawiaj się, produkuj." Kluczowym słowem jest tutaj słowo "produkuj". Przejście od etapu głodującego chłopa do farmera było trudne do osiągnięcia.

dokończenie na stronie 5

działek znacznie wzrośnie.

Źródło: gazeta prawna

Opór w Brazylii!

W raporcie ONZ Polska znalazła się na 35 miejscu wśród wszystkich krajów świata pod względem jakości życia. Wyprzedza nas Argentyna (34 miejsce).

Czy będzie u nas powstanie ludowe?!

Więcej informacji z kraju - strona 3



Wykoleić W.T.O.!

W połowie września wielka mobilizacja Ameryki Łacińskiej. W meksykańskim mieście Cancun odbędzie się piąta konferencja ministerialna WTO.

Protesty skierowane będą głównie przeciwko planowanemu utworzeniu tzw. ogólnoamerykańskiej strefy 'wolnego handlu' (ALCA) oraz przeciwko Planowi Kolumbia, Planowi Puebla-Panama i tzw. 'dopasowaniu strukturalnemu' pod dyktando Międzynarodowego Funduszu Walutowego (IMF) i Banku Światowego. Odbędą się także protesty przeciwko wojnie i militaryzmowi.Główne hasło to: 'Derail the WTO!' – 'Wykoleić WTO!

informacje ze świata - strona 4

Po sezonie ogórkowym - u nas ciągle gorąco!



DEKLARACJA WOJNY!

Przyczyną konfliktu w którym bierzemy udział jest sprzeczność interesów poszczególnych klas społecznych. Po jednej stronie mamy nieliczną grupę zdolną narzucać całemu społeczeństwu prawa i obowiązki zgodne tylko ze swoimi interesami. Po drugiej stronie mamy resztę społeczeństwa pozbawioną wpływu na własne życie, której jedynym prawem (a ostatnio przywilejem) jest harować dzień po dniu oddając najlepszy czas swojego życia pasożytom, żyjącym dzięki naszej ciężkiej pracy.

Taka sytuacja nam nie odpowiada!

Dlatego podejmujemy próby zmian obecnego systemu opartego na przymusie, strachu i przemocy. Nie uważamy, że mamy jedyną słuszną receptę na bolączki ówczesnego świata, jednak wierzymy, że ludzie mogą żyć wolni od wszelkiego wyzysku... by sami mogli decydować o swoim życiu (w miejscu zamieszkania i pracy) bez potrzeby powierzania swoich interesów jakimkolwiek elitom. Przecież każdy z nas wie lepiej jakie ma potrzeby, niż jakiś poseł pierdzący w stołek w Warszawie

Lubisz sex z przemocą?!

My oferujemy przemoc bez sexu!

dzwoń - 997

kronika policyjna...

Raz do rolników, raz do kibiców

POLICJA STRZELA Z GUMOWYCH KUL!

Wbrew wcześniejszym oficjalnym informacjom policji funkcjonariusze użyli w Gdyni broni gładkolufowej wobec kibiców udających się na mecz miejscowej Arki z Wisłą Kraków. Poszkodowane zostały dwie osoby, z których jedna trafiła do szpitala.

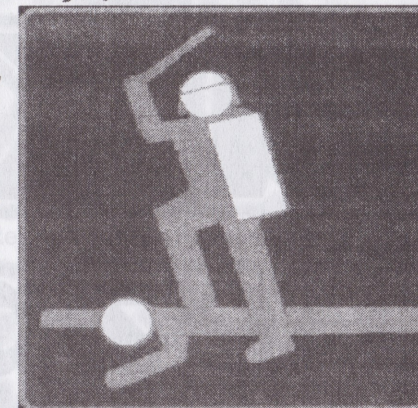
Po walkach ulicznych , do których doszło przy okazji meczu piłkarskiego Arki Gdynia i Wisły Kraków, gdyńska policja zatrzymała ponad sto osób. Prezes Stowarzyszenia Kibiców Lechii Gdańsk Tadeusz Duffek powiedział mediom, że kamienie poszły w ruch dopiero wtedy, gdy policjanci jako pierwsi użyli pałek i armatek wodnych. Zdaniem Duffka, ranny pozostający w szpitalu po sobotnich starciach to dwudziestokilkuletni student, którego policjant postrzelił w twarz gumowa kulą, kiedy ten leżał już na ziemi. Podczas meczu na stadionie nie doszło do żadnych zamieszek, spotkanie przebiegało w spokojnej atmosferze. 18 sierpnia z kolei w Krakowie policjanci postrzelali sobie znów do kibiców z kauczukowych kul.

Przasnysz

STRZAŁ W POTYLICĘ!

W Przasnyszu, w jeden z czerwcowych wieczorów na interwencje udaje się wspólny patrol Policji i Żandarmerii. Hałasująca młodzież tak bardzo rozwściecza mundurowych, że jeden z chłopaków zostaje zamordowany. Strzał oddany był zza pleców ofiary, z bliskiej odległości, okazał się śmiertelny. Po tych wydarzeniach „po mieście chodzi plotka", że chłopak zginął za napis na koszulce: „HWDP", na znak żałoby prawie wszyscy przybyli na pogrzeb ubrani są w czarne koszulki z nadrukowanym „HWDP".

W następnych dniach rzecznik lokalnej policji, podczas telewizyjnego wywiadu twierdzi, że interwencja była jak najbardziej uzasadniona, gdyż ofiara była wcześniej karana i istniało zagrożenie dla zdrowia i życia funkcjonariuszy. Wynika z tego, że każdy kto kiedykolwiek był karany nie może czuć się bezpieczny.



Policjanci i ABWera

MORDERSTWO NA DYSTOTECE!

Zarzut zabójstwa postawiła krakowska Prokuratura Okręgowa funkcjonariuszowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w związku z zastrzeleniem młodego mężczyzny przed dyskoteką w miejscowości Rączna w Małopolsce. Mężczyzna zginął prawdopodobnie po wyjściu z dyskoteki. Zatrzymani razem z nim dwaj policjanci i jedna osoba cywilna odpowiadać będą za pobicie ze skutkiem śmiertelnym przy użyci niebezpiecznych narzędzi. Funkcjonariusz ABW, który zastrzelił młodego mężczyznę, to pracownik służby wartowniczej o krótkim stażu, wraz z policjantami dorabiał jako ochroniarz.

Kolejna udana akcja!



Karabinier Mario Placanica, który zamordował 20 lipca 2001 roku Carla Giulianiego podczas antyszczytu G8 w Genui, na początku sierpnia tegp roku uległ wypadkowi samochodowemu.

WOJNY!

Przyczyną konfliktu w którym bierzemy udział jest sprzeczność interesów poszczególnych klas społecznych. Po jednej stronie mamy nieliczną grupę zdolną narzucać całemu społeczeństwu prawa i obowiązki zgodne tylko ze swoimi interesami. Po drugiej stronie mamy resztę społeczeństwa pozbawioną wpływu na własne życie, której jedynym prawem (a ostatnio przywilejem) jest harować dzień po dniu oddając najlepszy czas swojego życia pasożytom, żyjącym dzięki naszej ciężkiej pracy.

Taka sytuacja nam nie odpowiada!

Dlatego podejmujemy próby zmian obecnego systemu opartego na przymusie, strachu i przemocy. Nie uważamy, że mamy jedyną słuszną receptę na bolączki ówczesnego świata, jednak wierzymy, że ludzie mogą żyć wolni od wszelkiego wyzysku... by sami mogli decydować o swoim życiu (w miejscu zamieszkania i pracy) bez potrzeby powierzania swoich interesów jakimkolwiek elitom. Przecież każdy z nas wie lepiej jakie ma potrzeby, niż jakiś poseł pierdzący w stołek w Warszawie (czy gdziekolwiek indziej).

Totalna ignorancja naszych potrzeb zmusza nas do jednego - AKCJI BEZPOŚREDNICH - łagodne prośby już dawno przestały być brane pod uwagę, dzisiaj krzyk eksmitowanych, zwalnianych i głodnych ludzi rozbija się o gmachy urzędów.

CZAS SPOKOJU MINĄŁ! Najwyższy czas wywierać presje wszystkimi dostępnymi metodami... poprzez akcje bezpośrednie twórzmy struktury przyszłego społeczeństwa opartego na solidarności i współpracy. Jedność naszej klasy powinna być nieodłączna także podczas codziennej walki o polepszenie warunków bytowych.

Nasze zwycięstwo musi być jednoczesną klęską wszystkich pijawek czerpiących zyski ze swojej pozycji społecznej czy posiadanego kapitału!

Kolektyw redakcyjny Akcji Bezpośredniej: c/o Dominik Sawicki P.O.Box 53 70-474 Szczecin 34

Tel: 0504 935 357

Jak do tej pory pismo ukazało się dzięki:
Soja (40zł)/ F.A.Praga(20zł)/ Piotrek(Piła)-52zł/ Szoszon (40zł)/ Trojka (28zł)/ Irek (Opole)-28zł/ Rafał(Lublin)-16zł/ Marek(IP-Slask)-80zł/

szpitalu po sobotnich starciach to dwudziestokilkuletni student, którego policjant postrzelił w twarz gumową kulą, kiedy ten leżał już na ziemi. Podczas meczu na stadionie nie doszło do żadnych zamieszek, spotkanie przebiegało w spokojnej atmosferze. 18 sierpnia z kolei w Krakowie policjanci postrzelali sobie znów do kibiców z kauczukowych kul.

Przasnysz

STRZAŁ W POTYLICĘ!

W Przasnyszu, w jeden z czerwcowych wieczorów na interwencje udaje się wspólny patrol Policji i Żandarmerii. Hałasująca młodzież tak bardzo rozwścieczа mundurowych, że jeden z chłopaków zostaje zamordowany. Strzał oddany był zza pleców ofiary, z bliskiej odległości, okazał się śmiertelny. Po tych wydarzeniach „po mieście chodzi plotka", że chłopak zginął za napis na koszulce: „HWDP", na znak żałoby prawie wszyscy przybyli na pogrzeb ubrani są w czarne koszulki z nadrukowanym „HWDP".

W następnych dniach rzecznik lokalnej policji, podczas telewizyjnego wywiadu twierdzi, że interwencja była jak najbardziej uzasadniona, gdyż ofiara była wcześniej karana i istniało zagrożenie dla zdrowia i życia funkcjonariuszy. Wynika z tego, że każdy kto kiedykolwiek był karany nie może czuć się bezpieczny.

Zarzut zabójstwa postawiła krakowska Prokuratura Okręgowa funkcjonariuszowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w związku z zastrzeleniem młodego mężczyzny przed dyskoteką w miejscowości Rączna w Małopolsce. Mężczyzna zginął prawdopodobnie po wyjściu z dyskoteki. Zatrzymani razem z nim dwaj policjanci i jedna osoba cywilna odpowiadać będą za pobicie ze skutkiem śmiertelnym przy użyci niebezpiecznych narzędzi. Funkcjonariusz ABW, który zastrzelił młodego mężczyznę, to pracownik służby wartowniczej o krótkim stażu, wraz z policjantami dorabiał jako ochroniarz.

Kolejna udana akcja!



Karabinier Mario Placanica, który zamordował 20 lipca 2001 roku Carla Giulianiego podczas antyszczytu G8 w Genui, na początku sierpnia tegp roku uległ wypadkowi samochodowemu.

Z niewyjaśnionych przyczyn nie zadziałały hamulce w jego nowym Fordzie Focusie.

Po wypadku znalazł się w szpitalu z ciężkimi obrażeniami ciała, jednak nie zagrażającymi jego życiu. Lekarze nie wykluczają możliwości, iż resztę życia może spędzić na wózku inwalidzkim.

Solidarność z "Wagonem"



Słowa poparcia i otuchy oraz pomoc materialną z całego kraju otrzymali w sierpniu strajkujący pracownicy Fabryki Wagon S.A. w Ostrowie Wielkopolskim.

Protestujący walczą przede wszystkim o wdrożenia programu restrukturyzacji polegającego na zmianie struktury własności akcji. Żądają też wypłaty zaległych wynagrodzeń oraz uregulowania wszystkich innych zobowiązań finansowych spółki wobec pracowników.

Związkowcy szpitala miejskiego w Katowicach napisali do pracowników „Wagonu", by "domagali się koordynacji działań i pomocy wszystkich związków zawodowych w Polsce, żeby nie powtórzył się Ożarów". "Śląsk jest z wami i będzie czynnie was popierał" - pisali.

Strajk popierają także rolnicy z powiatu kaliskiego, którzy zimą i wiosną przez kilka tygodni blokowali drogi w Marchwaczu i Cieni II. ... co kupić żywności" - napisali do protestujących, którym przywieźli także artykuły żywnościowe.

Wagon jest własnością firm Partner Marketing AG (30 proc.), Tatry Wagon AG (19,3 proc.) i spółki Partners Group (3,56 proc.). Mniejszościowy kapitał akcyjny należy do kilku NFI (7,7 proc.), pracowników (9,4 proc.), Skarbu Państwa (25 proc.), inwestora indywidualnego (5,6 proc.) i drobnych akcjonariuszy. Wagon

pracy) bez potrzeby powierzania swoich interesów jakimkolwiek elitom. Przecież każdy z nas wie lepiej jakie ma potrzeby, niż jakiś poseł pierdzący w stołek w Warszawie (czy gdziekolwiek indziej).

Totalna ignorancja naszych potrzeb zmusza nas do jednego - AKCJI BEZPOŚREDNICH - łagodne prośby już dawno przestały być brane pod uwagę, dzisiaj krzyk eksmitowanych, zwalnianych i głodnych ludzi rozbija się o gmachy urzędów.

CZAS SPOKOJU MINĄŁ! Najwyższy czas wywierać presje wszystkimi dostępnymi metodami... poprzez akcje bezpośrednie twórzmy struktury przyszłego społeczeństwa opartego na solidarności i współpracy. Jedność naszej klasy powinna być nieodłączna także podczas codziennej walki o polepszenie warunków bytowych.

Nasze zwycięstwo musi być jednoczesną klęską wszystkich pijawek czerpiących zyski ze swojej pozycji społecznej czy posiadanego kapitału!

Kolektyw redakcyjny Akcji Bezpośredniej: c/o Dominik Sawicki P.O.Box 53 70-474 Szczecin 34

Tel: 0504 935 357

Jak do tej pory pismo ukazało się dzięki:
Soja (40zł)/ F.A.Praga(20zł)/ Piotrek(Piła)-52zł/ Szoszon (40zł)/ Trojka (28zł)/ Irek (Opole)-28zł/ Rafał(Lublin)-16zł/ Marek(IP-Sląsk)-80zł/ B.Podlaska-24zł/ kolektyw redakcyjny (ok.900zł) (kolejność losowa)
Są to głównie pieniądze z dystrybucji pisma, w przypadku redakcji także z wielu przedsięwzięć benefitowych.
(obecne rozliczenie do 3# włącznie, kolejne po 3 kolejnych numerach)



2001 roku Carla Giulianiego podczas antyszczytu G8 w Genui, na początku sierpnia tegp roku uległ wypadkowi samochodowemu.
Z niewyjaśnionych przyczyn nie zadziałały hamulce w jego nowym Fordzie Focusie.
Po wypadku znalazł się w szpitalu z ciężkimi obrażeniami ciała, jednak nie zagrażającymi jego życiu. Lekarze nie wykluczają możliwości, iż resztę życia może spędzić na wózku inwalidzkim.

Solidarność z "Wagonem"



Słowa poparcia i otuchy oraz pomoc materialną z całego kraju otrzymali w sierpniu strajkujący pracownicy Fabryki Wagon S.A. w Ostrowie Wielkopolskim.

Protestujący walczą przede wszystkim o wdrożenia programu restrukturyzacji polegającego na zmianie struktury własności akcji. Żądają też wypłaty zaległych wynagrodzeń oraz uregulowania wszystkich innych zobowiązań finansowych spółki wobec pracowników.

Związkowcy szpitala miejskiego w Katowicach napisali do pracowników „Wagonu", by "domagali się koordynacji działań i pomocy wszystkich związków zawodowych w Polsce, żeby nie powtórzył się Ożarów". "Śląsk jest z wami i będzie czynnie was popierał" - pisali.

Strajk popierają także rolnicy z powiatu kaliskiego, którzy zimą i wiosną przez kilka tygodni blokowali drogi w Marchwaczu i Cieni II. "My rolnicy, doświadczeni gumowymi kulami policji i represjami sądowymi, doskonale rozumiemy waszą sytuację. Od dawna sztucznie wytwarza się paradoksalną sytuację - rolnicy protestują, bo nie mogą sprzedać owoców swojej pracy, a robotnicy, bo nie mają za co kupić żywności" - napisali do protestujących, którym przywieźli także artykuły żywnościowe.

Wagon jest własnością firm Partner Marketing AG (30 proc.), Tatry Wagon AG (19,3 proc.) i spółki Partners Group (3,56 proc.). Mniejszościowy kapitał akcyjny należy do kilku NFI (7,7 proc.), pracowników (9,4 proc.), Skarbu Państwa (25 proc.), inwestora indywidualnego (5,6 proc.) i drobnych akcjonariuszy. Wagon zatrudnia 2200 pracowników i nadal jest największą firmą w południowej Wielkopolsce. Jeszcze kilka lat temu pracowało tutaj około ośmiu tysięcy osób. *„Dzięki"* prywatyzacji, nie ma pieniędzy na zakup materiałów do produkcji, choć ma wiele zamówień.



Akcja Bezpośrednia #1: w środku: Europa contra polskie kable", demokracja, o Simonie Jones, Klasowa Wojna w Argentynie, Unia Europejska - Nie dziękuje, Dzień Oporu w McShicie, Wombles & Tango Yomango i wiele innych... 1 zł

Akcja Bezpośrednia #2: w środku: Irak, Ropa i Amerykańska dominacja \\ akcje bezpośrednie przeciwko wojnie \\ świadomość klasowa \\ nie ma wody - grunt to CocaCola \\ poradnik gapowicza \\Argentyna - "Co Potem" \\ "Nielegalnosc" wg. Flores'a Magon \\krotko o 1 maja...... 1 zł

Akcja Bezpośrednia #3: w środku jak zwykle informacje z frontu rewolucyjno-socjalnej walki. 8 stron A4,cena 1 zł,

ClassWar - Dekada Zamieszek: broszura udokumentowująca 10 lat walki klas w Anglii - 32 strony A5 (2 zł)

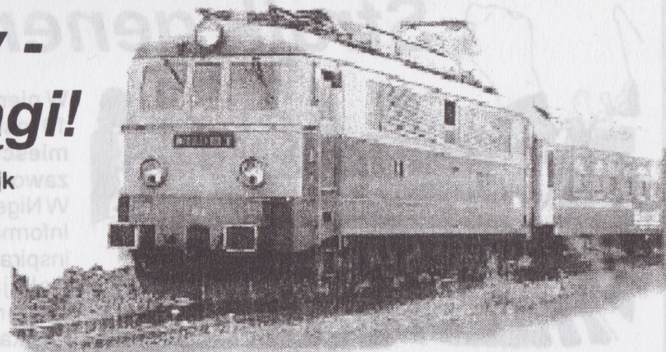
L.A.92: "Bez Sprawiedliwości nie będzie pokoju": relacja naocznego świadka z zamieszek w Los Angeles - 12 str. A6, (0,60 gr).

"Tools for Troublemakers": płyta CD z tysiącami zdjęć i grafik anarchistycznych.

*Zamówienia składać można pod adresem redakcji, w przypadku pojedynczych zamówień isrnieje możliwość wymiany na znaczki pocztowe, w takim wypadku ślijcie zaadresowaną do siebie kopertę z równowartością ceny zamówienia w znaczkach z zaznaczeniem na co konkretnie.

Mniej pociągów - mniej miejsc pracy - poprzyj protest kolejarzy

Rząd ma limuzyny - zabiera nam pociągi!



W pierwszej połowie wakacji miał odbyć się strajk generalny na kolei, jednak liderzy związkowi zasiedli z rządem do rozmów. Doszło do porozumienia z rządem: zgoda na likwidacje 160 pociągów regionalnych, równoznaczna jest na zgodę z kolejnymi zwolnieniami. Porozumienie te naszym zdaniem jest błędem.

18 godzin trwały rozmowy z przedstawicielami ministerstw: infrastruktury, finansów, gospodarki i pracy oraz komisji sejmowych - związkowe debaty z rządem zakończyły się uległością tych pierwszych. Liderzy związkowi najwyraźniej zapomnieli jaką siłę by miała blokada ruchu kolejowego, w szczególności w którejś z wakacyjnych miesięcy. Porozumienie było takie, że likwidowane będą pociągi z rentownością mniejszą niż 10%.

Planowano likwidację blisko tysiąca pociągów regionalnych w całej Polsce.

Resort finansów obiecał, że 370 mln zł trafi do kolei jako zwrot za ustawowe ulgi w biletach - o czym w poprzednich latach zdarzało się, "resortowi zapomnieć". Jednym z postulatów protestujących kolejarzy było wstrzymanie prywatyzacji spółek PKP na wcześniej zapisanych warunkach.. W tym momencie nie można zapominać o dziesiątkach, czy nawet setkach zakładów celowo doprowadzanych do upadłości tylko po to, by zarazem przyspieszyć i udogodnić prywatyzację.

Kilka tygodni po podpisaniu porozumień na Śląsku kolejarze organizują protest (między innymi blokują tory), w ten sposób chcą wyrazić zarówno swoje niezadowolenie z porozumień jak zaprotestować przeciwko nieuczciwemu obliczaniu rentowności pociągów (domagając się równocześnie ponownej kontroli we wrześniu bądź październiku gdy pociągami regionalnymi zaczną dojeżdżać uczniowie, studenci i nauczyciele).

Co do porozumienia, jeśli liderzy związkowi uważają likwidację 100 połączeń zamiast 1000 za sukces to są w błędzie. Pewnie za pół roku znów usiądą z rządem do rozmów i znów zgodzą się na kolejne cięcia, i tak krok po kroku rząd będzie realizował swoje cele. Zamiast likwidacji kolei opowiadamy się za jej promowaniem jako bezpiecznego i ekologicznego środka transportu.

Z biedaszybów do... biedaszybów

Madia huczały: *"bezrobotni z Wałbrzycha znajdą pracę w miejskich autobusach jako konduktorzy!"* Po dwóch miesiącach pracy, większość ze 160 zatrudnionych tam osób dostała... wypowiedzenia. Taki okazał się program "pomocowy" dla byłych górników wałbrzyskich biedaszybów.



W połowie czerwca, za nielegalne wydobycie węgla w tzw. biedaszybach sąd grodzki skazał 16 górników na grzywnę w wysokości 50 zł.

Wałbrzyskie biedaszyby to prowizoryczne tunele, w których górnicy ze zlikwidowanej kopalni na własną rękę wydobywają węgiel.

Doszło tam do wielu wypadków, w tym dwóch śmiertelnych.

Obecnie biedaszybów już nie ma! Zostały one zasypane by uniemożliwić dalsze wydobywanie. "Biedaszybowi górnicy" zapowiadają, że wraz z powrotem okresu grzewczego powrócą do swoich dawnych zajęć, warto zauważyć, że program pomocowy oferowany przez wałbrzyski urząd miejski nie objął nawet połowy osób pracujących na chleb - narażając swoje życie.

Zarabiaj mniej - byś żył lepiej

Pod koniec czerwca w Katowicach kilkuset związkowców manifestowało podczas obecności przedstawicieli Banku Światowego, którzy przyjechali namawiać rząd polski do wzięcia kolejnych kredytów na likwidację kopalń. Reformy, których żąda w górnictwie Bank Światowy są tylko częścią „normalizacji" naszego kraju.

Po raz kolejny Bank Światowy usiłuje wcisnąć około 500 mln. USD kredytu z którego ma być sfinansowana fizyczna likwidacja kopalń i ograniczenie zdolności produkcyjnych górnictwa o 14 mln ton

CO JESZCZE PROPONUJĄ NAM ŚWIATOWI BANKOWCY:



Bank Światowy przygotował dokument pt. "Strategia pomocy dla kraju" (z angielskiego CAS), w której analizuje sytuację społeczno-gospodarczą Polski i daje recepty na jej poprawę. Zdaniem BŚ "przyczyną braku szybkiego tworzenia miejsc pracy są, między innymi, sztywne przepisy dotyczące rynku pracy zawarte w kodeksie pracy oraz stosunkowo wysoki poziom płacy minimalnej. To zniechęca pracodawców do tworzenia nowych miejsc pracy wymagających kwalifikacji". Obecnie płaca minimalna w Polsce wynosi 800 zł. brutto, trudno nazwać ją płacą godziwą, zdaniem ekspertów z BŚ to jednak za dużo. Może by sami spróbowali za tę kwotę przeżyć kilka miesięcy?

Fachowcy z BŚ twierdzą również, że w Polsce zbyt wysoki jest poziom

Pozbyły się Walusia - pozbyły się kłopotów

W "Odrze" dobrze!

Szczeciński Zakład Odzieżowy "Odra" przetrwał i ma się świetnie. W sierpniu zeszłego roku szwaczki wzięły sprawy w swoje ręce. Teraz mają pracę i pensje. Mają też własną firmę.



W latach siedemdziesiątych dżinsy z zakładów odzieżowych "Odra" były hitem...

Resort finansów obiecał, że 370 mln zł trafi do kolei jako zwrot za ustawowe ulgi w biletach - o czym w poprzednich latach zdarzało się, "resortowi zapomnieć". Jednym z postulatów protestujących kolejarzy było wstrzymanie prywatyzacji spółek PKP na wcześniej zapisanych warunkach.. W tym momencie nie można zapominać o dziesiątkach, czy nawet setkach zakładów

Co do porozumienia, jeśli liderzy związkowi uważają likwidację 100 połączeń zamiast 1000 za sukces to są w błędzie. Pewnie za pół roku znów usiądą z rządem do rozmów i znów zgodzą się na kolejne cięcia, i tak krok po kroku rząd będzie realizował swoje cele. Zamiast likwidacji kolei opowiadamy się za jej promowaniem jako bezpiecznego i ekologicznego środka transportu.

W połowie czerwca, za nielegalne wydobycie węgla w tzw. biedaszybach sąd grodzki skazał 16 górników na grzywnę w wysokości 50 zł. Wałbrzyskie biedaszyby to prowizoryczne tunele, w których górnicy ze zlikwidowanej kopalni na własną rękę wydobywają węgiel.

Doszło tam do wielu wypadków, w tym dwóch śmiertelnych.

Obecnie biedaszybów już nie ma! Zostały one zasypane by uniemożliwić dalsze wydobywanie. "Biedaszybowi górnicy" zapowiadają, że wraz z powrotem okresu grzewczego powrócą do swoich dawnych zajęć, warto zauważyć, że program pomocowy oferowany przez wałbrzyski urząd miejski nie objął nawet połowy osób pracujących na chleb - narażając swoje życie.

Zarabiaj mniej - byś żył lepiej

Pod koniec czerwca w Katowicach kilkuset związkowców manifestowało podczas obecności przedstawicieli Banku Światowego, którzy przyjechali namawiać rząd polski do wzięcia kolejnych kredytów na likwidację kopalń. Reformy, których żąda w górnictwie Bank Światowy są tylko częścią „normalizacji" naszego kraju.

Po raz kolejny Bank Światowy usiłuje wcisnąć około 500 mln. USD kredytu z którego ma być sfinansowana fizyczna likwidacja kopalń i ograniczenie zdolności produkcyjnych górnictwa o 14 mln ton, co bezpośrednio wiąże się z kolejnymi tysiącami zwolnień. Rząd jak zwykle zapewnia o tworzeniu alternatywnych miejsc pracy dla zwalnianych górników.

Protestujący górnicy wiedzą, że obietnice te włożyć mogą pomiędzy nową część „HarregoPottera" i zasłużonego „Czerwonego Kapturka". Wystarczy przypomnieć, że kiedy „Solidarność" przejmowała władzę, na Śląsku bezrobocie wynosiło około 130 tys., w ciągu ich rządów zlikwidowano 24 kopalnie a bezrobocie przekroczyło 320 tysięcy. SLD kontynuuje politykę, którą śmiało można określić w dwóch słowach „restrukturyzacja = likwidacja". Skutkiem tego jest ciągłe pogarszanie się warunków życia. Wałbrzych jest najlepszym tego przykładem, gdzie byli górnicy giną kopiąc węgiel w „biedaszyabch".

CO JESZCZE PROPONUJĄ NAM ŚWIATOWI BANKOWCY:



Bank Światowy przygotował dokument pt. "Strategia pomocy dla kraju" (z angielskiego CAS), w której analizuje sytuację społeczno-gospodarczą Polski i daje recepty na jej poprawę. Zdaniem BŚ "przyczyną braku szybkiego tworzenia miejsc pracy są, między innymi, sztywne przepisy dotyczące rynku pracy zawarte w kodeksie pracy oraz stosunkowo wysoki poziom płacy minimalnej. To zniechęca pracodawców do tworzenia nowych miejsc pracy wymagających kwalifikacji". Obecnie płaca minimalna w Polsce wynosi 800 zł. brutto, trudno nazwać ją płacą godziwą, zdaniem ekspertów z BŚ to jednak za dużo. Może by sami spróbowali za tę kwotę przeżyć kilka miesięcy?

Fachowcy z BŚ twierdzą również, ze w Polsce zbyt wysoki jest poziom świadczeń socjalnych " rent, emerytur i zasiłków dla bezrobotnych. W efekcie proponują te świadczenia radykalnie zmniejszyć, co jak wiadomo, będzie najlepszym sposobem na polepszenie życia emerytów i rencistów kiedy Polska wejdzie do Unii Europejskiej i kiedy wzrosną ceny niektórych towarów. Bank stwierdza także w swoim opracowaniu, że spora część przemysłu państwowego w Polsce jest nieefektywna. Najlepszym sposobem na poprawę efektywności jest oczywiście prywatyzacja, toteż takie właśnie rozwiązanie proponują analitycy BŚ.

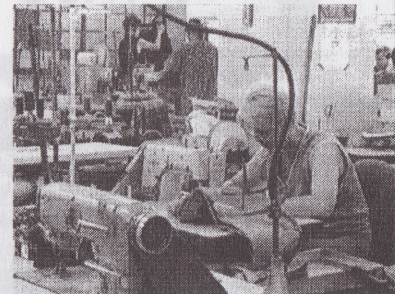
Wszystkie propozycje Banku Światowego dla Polski można w zasadzie streścić w kilku słowach: ograniczanie wydatków społecznych, prywatyzacja, deregulacja prawa pracy. To wszystko wdrażane jest w Polsce od kilkunastu lat. Podobne "reformy" prowadzone są na całym świecie " w krajach Unii Europejskiej, Azji, Ameryce Południowej. Co kilka miesięcy w różnych miejscach świata dochodzi do gwałtownych protestów przeciwko takiej polityce " jedne z największych miały ostatnio miejsce pod koniec czerwca w Korei Południowej, gdzie protestowali pracownicy kolei. Podczas manifestacji doszło do starć z policją. Wydarzenia w Argentynie, także długo pozostaną w naszej pamięci.

Reformy proponowane przez Bank Światowy, a także inne instytucje jak np. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, zawsze prowadzą do antyspołecznych reform, obie te instytucje działają faktycznie na rzecz destabilizacji gospodarki, są narzędziami w rękach państw najbardziej rozwiniętych gospodarczo.

Na podstawie Kuriera Związkowego (www.kurier.wzz.org.pl nr 168)

Pozbyły się Walusia - pozbyły się kłopotów

W "Odrze" dobrze!



Szczeciński Zakład Odzieżowy "Odra" przetrwał i ma się świetnie. W sierpniu zeszłego roku szwaczki wzięły sprawy w swoje ręce. Teraz mają pracę i pensje. Mają też własną firmę.

W latach siedemdziesiątych dżinsy z zakładów odzieżowych "Odra" były krzykiem mody. Każdy chciał je mieć. Ale przestały być modne i zakład tracił kontrahentów. Półtora roku temu w firmie pracowało trzysta osób. Zaczęły się problemy z wypłatami i zwolnienia. Pracę straciło prawie sto osób. Nie poprawiło to jednak sytuacji zakładu. Szwaczki zaczęły strajk. Przerywały pracę na kilka godzin dziennie. Tak było przez pół roku. Prezes proponował: kobiety miały podpisać umowy o dzieło i zarabiać o czterdzieści procent mniej. Czyli zamiast 600 złotych - około 300. Szwaczki nie zgodziły się. Poprosiły o pomoc stoczniowców, którzy wtedy też protestowali. Kilkutysięczny tłum przeszedł pod budynek "Odry". Stoczniowcy zlinczowali prezesa. Sprawa trafiła do prokuratury. Postawiono zarzuty sześciu stoczniowcom. Są oskarżani o pobicie prezesa "Odry" i "zmuszanie go do określonego zachowania", czyli wejścia na taczkę. Dziś minął rok od tamtych wydarzeń. Pracownice „Odry" prowadzą własną firmę. Zadowolona jest też 130-osobowa załoga. Produkcja idzie pełna parą. Prace zleca im siedem dużych firm. W "Odrze" nadal są związki zawodowe, ale nie muszą już walczyć z kierownictwem. Mimo trudnej sytuacji na rynku odzieżowym - nowa "Odra" ma się coraz lepiej. Pracownice podkreślają, że choć nie zarabiają tysięcy złotych, są zadowolone, że pracują na siebie, tylko nie rozbudowana administracja pozwala im na przetrwanie w świecie konkurencji.

Policja znów po stronie pracodawców!

W drugiej połowie lipca w Ustrzykach Dolnych policja musiała eskortować właściciela zakładu. *Szef "Uniprofilu" Andrzej Lisowski wywiózł maszyny z zakładu okupowanego przez zwolnionych pracowników. Wynajął nawet*



W czerwcu zagrożony upadłością Tarbud zawarł z wierzycielami ugodę. Ale to nie poprawiło sytuacji załogi. Między prezesem Janem Targoszem a związkowcami trwał konflikt, który przybrał ostatnio formę rękoczynu.

wcisnąć około 500 mln. USD kredytu z którego ma być sfinansowana fizyczna likwidacja kopalń i ograniczenie zdolności produkcyjnych górnictwa o 14 mln ton, co bezpośrednio wiąże się z kolejnymi tysiącami zwolnień. Rząd jak zwykle zapewnia o tworzeniu alternatywnych miejsc pracy dla zwalnianych górników.
Protestujący górnicy wiedzą, że obietnice te włożyć mogą pomiędzy nową część „HarregoPottera" i zasłużonego „Czerwonego Kapturka". Wystarczy przypomnieć, że kiedy „Solidarność" przejmowała władzę, na Śląsku bezrobocie wynosiło około 130 tys., w ciągu ich rządów zlikwidowano 24 kopalnie a bezrobocie przekroczyło 320 tysięcy. SLD kontynuuję politykę, którą śmiało można określić w dwóch słowach „restrukturyzacja = likwidacja". Skutkiem tego jest ciągłe pogarszanie się warunków życia. Wałbrzych jest najlepszym tego przykładem, gdzie byli górnicy giną kopiąc węgiel w „biedaszybach".



brutto, trudno nazwać ją płacą godziwą, zdaniem ekspertów z BŚ to jednak za dużo. Może by sami spróbowali za tę kwotę przeżyć kilka miesięcy?

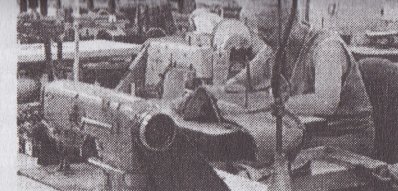
Fachowcy z BŚ twierdzą również, ze w Polsce zbyt wysoki jest poziom świadczeń socjalnych " rent, emerytur i zasiłków dla bezrobotnych. W efekcie proponują te świadczenia radykalnie zmniejszyć, co jak wiadomo, będzie najlepszym sposobem na polepszenie życia emerytów i rencistów kiedy Polska wejdzie do Unii Europejskiej i kiedy wzrosną ceny niektórych towarów. Bank stwierdza także w swoim opracowaniu, że spora część przemysłu państwowego w Polsce jest nieefektywna. Najlepszym sposobem na poprawę efektywności jest oczywiście prywatyzacja, toteż takie właśnie rozwiązanie proponują analitycy BŚ.

Wszystkie propozycje Banku Światowego dla Polski można w zasadzie streścić w kilku słowach: ograniczanie wydatków społecznych, prywatyzacja, deregulacja prawa pracy. To wszystko wdrażane jest w Polsce od kilkunastu lat. Podobne "reformy" prowadzone są na całym świecie " w krajach Unii Europejskiej, Azji, Ameryce Południowej. Co kilka miesięcy w różnych miejscach świata dochodzi do gwałtownych protestów przeciwko takiej polityce " jedne z największych miały ostatnio miejsce pod koniec czerwca w Korei Południowej, gdzie protestowali pracownicy kolei. Podczas manifestacji doszło do starć z policją. Wydarzenia w Argentynie, także długo pozostaną w naszej pamięci.

Reformy proponowane przez Bank Światowy, a także inne instytucje jak np. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, zawsze prowadzą do antyspołecznych reform, obie te instytucje działają faktycznie na rzecz destabilizacji gospodarki, są narzędziami w rękach państw najbardziej rozwiniętych gospodarczo.

Na podstawie Kuriera Związkowego (www.kurier.wzz.org.pl nr 168)

pensje. Mają też własną firmę.



W latach siedemdziesiątych dżinsy z zakładów odzieżowych "Odra" były krzykiem mody. Każdy chciał je mieć. Ale przestały być modne i zakład tracił kontrahentów. Półtora roku temu w firmie pracowało trzysta osób. Zaczęły się problemy z wypłatami i zwolnienia. Pracę straciło prawie sto osób. Nie poprawiło to jednak sytuacji zakładu. Szwaczki zaczęły strajk. Przerywały pracę na kilka godzin dziennie. Tak było przez pół roku. Prezes proponował: kobiety miały podpisać umowy o dzieło i zarabiać o czterdzieści procent mniej. Czyli zamiast 600 złotych - około 300. Szwaczki nie zgodziły się. Poprosiły o pomoc stoczniowców, którzy wtedy też protestowali. Kilkutysięczny tłum przeszedł pod budynek "Odry". Stoczniowcy zlinczowali prezesa. Sprawa trafiła do prokuratury. Postawiono zarzuty sześciu stoczniowcom. Są oskarżani o pobicie prezesa "Odry" i "zmuszanie go do określonego zachowania", czyli wejścia na taczkę. Dziś minął rok od tamtych wydarzeń. Pracownice „Odry" prowadzą własną firmę. Zadowolona jest też 130-osobowa załoga. Produkcja idzie pełna parą. Prace zleca im siedem dużych firm. W "Odrze" nadal są związki zawodowe, ale nie muszą już walczyć z kierownictwem. Mimo trudnej sytuacji na rynku odzieżowym - nowa "Odra" ma się coraz lepiej. Pracownice podkreślają, że choć nie zarabiają tysięcy złotych, są zadowolone, że pracują na siebie, tylko nie rozbudowana administracja pozwala im na przetrwanie w świecie konkurencji.

Policja znów po stronie pracodawców!

W drugiej połowie lipca w Ustrzykach Dolnych policja musiała eskortować właściciela zakładu. *Szef "Uniprofilu" Andrzej Lisowski wywiózł maszyny z zakładu okupowanego przez zwolnionych pracowników. Wynajął nawet ochroniarzy. Na auto prezesa posypały się kamienie i piasek. - Złodzieju, nigdy ci tego nie darujemy - krzyczeli robotnicy.*

Od prawie dwóch miesięcy załoga zlikwidowanej filii "Uniprofilu" koczowała przed firmą, by zapobiec wywozowi maszyn do centrali w Częstochowie. Protest miał się zakończyć w momencie otrzymania zaległych wypłat wraz z odestkami i odpraw. Lisowski wypłacił tylko część pieniędzy. Świadectw pracy nie wydał, co oznacza, że ludzie nie mają prawa do zasiłku.
Szef "Uniprofilu" przyjechał do Ustrzyk w towarzystwie ochroniarzy. - Weszli do hal fabrycznych, załadowali maszyny na TIR-a i chcieli odjechać, ale nie pozwoliliśmy - opowiadał Krzysztof Wójtowicz.
Przed "Uniprofilem" pojawiła się policja. Przekonywała protestujących, by umożliwili wyjazd ciężarówce i samemu Lisowskiemu.
"Nie odejdziemy, a prezes niech siedzi w aucie i zdycha z głodu" - stwierdziła jedna z pracownic, ktoś inny dodał: *"Na wynajęcie ochroniarzy kasę miał, dla nas nie. Nie po to koczowaliśmy półtora miesiąca, żeby teraz rezygnować."*
W południe kierowca TIR-a uruchomił silnik. Kiedy tył auta uderzył w skrzydło blokowanej przez pracowników bramy, tylko centymentry dzieliły jedną z kobiet od kół kolosa. Funkcjonariusze otworzyli bramę i zbici w kordon odsunęli protestujących. TIR wyjechał z hali. Pracownicy rzucili się na BMW prezesa, doszło do przepychanek z policją. Samochód obrzucono żwirem i piaskiem. - Jeszcze cię dopadniemy - krzyczeli do Lisowskiego jego byli podwładni.



W czerwcu zagrożony upadłością Tarbud zawarł z wierzycielami ugodę. Ale to nie poprawiło sytuacji załogi. Między prezesem Janem Targoszem a związkowcami trwał konflikt, który przybrał ostatnio formę rękoczynu.

Związkowcy zarzucają szefostwu firmy nie respektowanie praw pracowniczych, a także regularne łamanie praw związkowych, zaległości w wypłatach i stosowanie mobbingu, czyli wywieranie psychicznej presji na pracownikach.
Na spontanicznie zorganizowaną demonstrację przybyło ponad 200 osób. Początkowo pikieta miała charakter happeningu. Związkowcy przynieśli dyby i zakuli w nie kukły prezesa i wiceprezesa firmy. Potem je wybatożyli, a w końcu zapakowali na taczki i spalili. W stronę budynku poleciało też kilkadziesiąt petard, wyła syrena.
- Dość traktowania nas jak niewolników! - krzyczano. - *Tej firmie poświęciliśmy całe życie, a teraz zdychamy z głodu! Nawet gdyby miała polać się krew, nie pozwolimy zniszczyć "Tarbudu"!*
Potem jednak, kilkuosobowa grupa zwolnionych dyscyplinarnie pracowników "Tarbudu" postanowiła wyprowadzić do pikietujących przebywającego w swoim gabinecie prezesa firmy. Grupa wdarła się do gabinetu Jana Targosza. Tam doszło do przepychanki. Ponieważ prezes nie chciał wyjść dobrowolnie, został siłą wyprowadzony z gabinetu. Wtedy wkroczyła policja. Funkcjonariusze uwolnili prezesa, który jak mysz uciekł do gabinetu swojego zastępcy i następnie zablokowali drogę zdesperowanym pracownikom.
- Bronicie złodziei! A gdyby to wasze rodziny nie miały przez takich drani co jeść, to co byście zrobili?! Niech wyjdzie do nas, niech powie, za co pozwalniał ludzi! ?- krzyczeli związkowcy i chcieli ponownie dopaść prezesa.

Międzynarodowy apel o solidarność z anarchistami uwięzionymi w Salonikach [Grecja] oraz Walencji [Hiszpania]!

Solidarność jest przestępstwem, którego nigdy nie przestaniemy popełniać!



Zdajemy sobie sprawę z ogólnej represyjnej sytuacji, z betonowej ciszy, w której władza chce pogrzebać tych anarchistów. Zdajemy sobie sprawę ze zwyczajowego medialnego linczu, który przechodzą ci aresztowani w Walencji i z ich trudnej sytuacji. Jesteśmy świadomi obecności Miecza Demoklesa trzymanego przez władze nad każdym, który/a poprzez sprzeciwianie się, odważył/a okazać się swoją solidarność z oskarżanymi. Zdajemy sobie sprawę również z entuzjazmu, z jakim Demokratyczna Inkwizycja stara się zniszczyć za wszelką cenę każdy znak sprzeciwu.

Jednakże, pomimo wszystko, wzywamy wszystkie wrażliwe osoby aby wprowadzić w życie solidarność, ponieważ anarchiści uwięzieni w Salonikach będą mieli proces w połowie września i zakomunikowali oni swoją chęć do zastosowania strajku głodowego, jeśli sprawy nie zakończą się korzystnie.

Strajk głodowy pozbawiony jest sensu, o ile nie ma konfliktu lub agitacji z zewnątrz. Nie chcemy proponować międzynarodowego dnia walki, głównie dlatego że będzie to coś bardzo przewidywalnego i łatwego do zatrzymania; zamiast tego proponujemy, aby solidarność narastała w terminach blisko procesu (przed i po), a każdy akt był przeprowadzony w konkretnej rzeczywistości społecznej, we własnym mieście lub wsi, w jakikolwiek sposób, jaki zostanie uznany za właściwy, unikając w ten sposób popadania w przewidywalność. Oczywiście nie można zapomnieć przy okazji tych akcji o dwójce uwięzionych w Walencji (Amanda i Edu) i robić podziału na "dobrych" i "złych" anarchistów- jest to podział stosowany jedynie przez inkwizycyjne umysły, te same, które torturują i przetrzymują naszych towarzyszy.

Z tego miejsca planety prosimy was o wytrwanie w popełnianiu poważnego przestępstwa solidarności z represjonowanymi, czyniąc Walkę Klas nieuniknioną.

Nasi towarzysze zostali porwani i chcemy ich widzieć na ulicach z powrotem- teraz!

Wszystkie więzienia musza być zburzone!

Solidarność z anarchistami uwięzionymi w Grecji i Hiszpanii!

Państwo jest jedynym terrorystą!



Na 16 października pracownicy McDonalda zjednoczeni w *McDonalds Workers Resistance* zapowiadają zmasowane akcje strajkowe i sabotażowe, ta forma walki sprawdziła się w zeszłym roku. W ogłoszony dzień oporu sparaliżowanych zostało wiele McGówien w zachodniej europie.

Strajk generalny w Nigerii!



W pierwszej połowie lipca policja zastrzeliła co najmniej 10 osób podczas protestów w Lagos - największym mieście Nigerii - podali przedstawiciele związków zawodowych.

W Nigerii trwał drugi tydzień strajku generalnego.

Informację o zabitych podał na konferencji prasowej jeden z inspiratorów strajku, ale szczegóły zdarzenia nie są jasne. Policjanci oficjalnie strzelali aby rozproszyć demonstrantów. Protestujący podpalili wzniesione barykady.

W następnych dniach zamieszki rozpoczęły się także w leżącym w południowo-zachodniej części kraju mieście Uyo. Tłum demonstrantów budował barykady z samochodów i uspołeczniał produkty sklepowe.

Trwający od tygodnia strajk rozpoczął się, gdy prezydent Olusegun Obasanjo ogłosił 50-procentową podwyżkę cen paliw, mówiąc, że to konieczne dla gospodarki kraju. Od początku strajku zamknięte były m.in. porty, banki, sklepy i stacje benzynowe.

Strajk miał się zakończyć w niedzielę, jednak związki zawodowe odrzuciły rządową propozycję kompromisowej ceny paliwa. W pierwszym tygodniu zamieszek w Nigerii zginęło co najmniej osiem osób.

Nigeria jest najludniejszym krajem Afryki i ósmym na świecie eksporterem ropy naftowej. W następnym tygodniu do Nigerii z wizytą udawał się G.W. Busch, takie gorące przyjęcie zgotowało mu nigeryjskie społeczeństwo !

Nowe wieści od indiańskich rebeliantów

Na początku sierpnia w Meksyku miało miejsce spotkanie Zapatystów, które rozpoczęło nowy etap budowania indiańskiej autonomii.

30 autonomicznych gmin, których powstanie związane jest bezpośrednio z zapatystowską rebelią zapoczątkowaną 1 stycznia 1994 roku, postanowiło zjednoczyć się w 5 ośrodków regionalnych. Każdy z regionów zarządzany będzie przez tzw. *Juntas de Buen Gobierno* (Rady Dobrego Rządu), zgodnie z zapatystowską zasadą demokracji bezpośredniej. Do Rad wchodzi po 2 przedstawicieli z każdej gminy, należącej do danego regionu. Siedzibami Rad będą dotychczasowe tzw. Aguascalientes (dotąd pełniące rolę zapatystowskich „wolnych przestrzeni kulturalnych").

Rady zostały powołane w celu lepszej współpracy między autonomicznymi gminami a międzynarodowym społeczeństwem obywatelskim. Dotąd ta współpraca nie zawsze dobrze się układała, projekty które próbowano realizować często nie współgrały z potrzebami lokalnych społeczności. Dobrą stroną powstania Rad Dobrego Rządu jest rozdzielenie cywilnych społeczności od militarnych struktur. *El Subcomandante Marcos* ogłosił bowiem w imieniu EZLN (Zapatystowskiej Armii Wyzwolenia Narodowego), że powstańcza armia nie może być



postanowienia ugody wprowadzić w życie. Zapatyści sami więc zabrali się za egzekwowanie należnych ich praw. Powstanie Rad Dobrego Rządu spotkało się z ostrożnym przyjęciem przez obecny rząd prezydenta Foxa, niemniej jednak ogłoszono oficjalnie że 'najprawdopodobniej' nie koliduje to z meksykańską konstytucją. Podczas spotkania w Oventik ogłoszono również zapatystowską odpowiedź na Plan Puebla-Panama - Plan La Realidad-Tijuana, który zawiera

zwyczajowego medialnego linczu, który przechodzą ci aresztowani w Walencji i z ich trudnej sytuacji. Jesteśmy świadomi obecności Miecza Demoklesa trzymanego przez władze nad każdym, który/a poprzez sprzeciwianie się, odważył/a okazać się swoją solidarność z oskarżanymi. Zdajemy sobie sprawę również z entuzjazmu, z jakim Demokratyczna Inkwizycja stara się zniszczyć za wszelką cenę każdy znak sprzeciwu.
Jednakże, pomimo wszystko, wzywamy wszystkie wrażliwe osoby aby wprowadzić w życie solidarność, ponieważ anarchiści uwięzieni w Salonikach będą mieli proces w połowie września i zakomunikowali oni swoją chęć do zastosowania strajku głodowego, jeśli sprawy nie zakończą się korzystnie.
Strajk głodowy pozbawiony jest sensu, o ile nie ma konfliktu lub agitacji z zewnątrz. Nie chcemy proponować międzynarodowego uznany za właściwy, unikając w ten sposób popadania w przewidywalność. Oczywiście nie można zapomnieć przy okazji tych akcji o dwójce uwięzionych w Walencji (Amanda i Edu) i robić podziału na "dobrych" i "złych" anarchistów- jest to podział stosowany jedynie przez inkwizycyjne umysły, te same, które torturują i przetrzymują naszych towarzyszy.

Z tego miejsca planety prosimy was o wytrwanie w popełnianiu poważnego przestępstwa solidarności z represjonowanymi, czyniąc Walkę Klas nieuniknioną.

Nasi towarzysze zostali porwani i chcemy ich widzieć na ulicach z powrotem- teraz!

Wszystkie więzienia musza być zburzone!

Solidarność z anarchistami uwięzionymi w Grecji i Hiszpanii!

Państwo jest jedynym terrorystą!



Na 16 października pracownicy McDonalda zjednoczeni w *McDonalds Workers Resistance* zapowiadają zmasowane akcje strajkowe i sabotażowe, ta forma walki sprawdziła się w zeszłym roku. W ogłoszony dzień oporu sparaliżowanych zostało wiele McGówien w zachodniej europie. Obecnie MWR prowadzi kampanie o skrócenie czasu pracy oraz o zmianę płacy minimalnej (w Anglii na 6 funtów za godzinę).

Letnie akcje przeciwko granicą!



Na całym świecie w wakacyjne miesiące organizowane były obozy anty-graniczne jako protest przeciwko kontroli poruszania się i uszczelnianiu granic.

Na początku sierpnia w Kolonii policja aresztowała 300 uczestników obozu anty-granicznego (zdjęcie po lewej).

Z kolei we Włoszech z obozów dla uchodźców w Bari i Torino w lipcu kilkudziesięciu emigrantom udaje się zbiec.



Również w Polsce miał miejsce obóz antygraniczny.

Od 2 do 6 lipca w Krynkach na polsko-białoruskiej granicy odbyło się wiele akcji wymierzonych przeciwko nowej

Trwający od tygodnia strajk rozpoczął się, gdy prezydent Olusegun Obasanjo ogłosił 50-procentową podwyżkę cen paliwa, mówiąc, że to konieczne dla gospodarki kraju. Od początku strajku zamknięte były m.in. porty, banki, sklepy i stacje benzynowe.

Strajk miał się zakończyć w niedzielę, jednak związki zawodowe odrzuciły rządową propozycję kompromisowej ceny paliwa. W pierwszym tygodniu zamieszek w Nigerii zginęło co najmniej osiem osób.

Nigeria jest najludniejszym krajem Afryki i ósmym na świecie eksporterem ropy naftowej. W następnym tygodniu do Nigerii z wizytą udawał się G.W. Busch, takie gorące przyjęcie zgotowało mu nigeryjskie społeczeństwo !

Nowe wieści od indiańskich rebeliantów

Na początku sierpnia w Meksyku miało miejsce spotkanie Zapatystów, które rozpoczęło nowy etap budowania indiańskiej autonomii.

30 autonomicznych gmin, których powstanie związane jest bezpośrednio z zapatystowską rebelią zapoczątkowaną 1 stycznia 1994 roku, postanowiło zjednoczyć się w 5 ośrodków regionalnych. Każdy z regionów zarządzany będzie przez tzw. *Juntas de Buen Gobierno* (Rady Dobrego Rządu), zgodnie z zapatystowską zasadą demokracji bezpośredniej. Do Rad wchodzi po 2 przedstawicieli z każdej gminy, należącej do danego regionu. Siedzibami Rad będą dotychczasowe tzw. Aguascalientes (dotąd pełniące rolę zapatystowskich „wolnych przestrzeni kulturalnych").

Rady zostały powołane w celu lepszej współpracy między autonomicznymi gminami a międzynarodowym społeczeństwem obywatelskim. Dotąd ta współpraca nie zawsze dobrze się układała, projekty które próbowano realizować często nie współgrały z potrzebami lokalnych społeczności. Dobrą stroną powstania Rad Dobrego Rządu jest rozdzielenie cywilnych społeczności od militarnych struktur. *El Subcomandante Marcos* ogłosił bowiem w imieniu EZLN (Zapatystowskiej Armii Wyzwolenia Narodowego), że powstańcza armia nie może być głosem tego, kto rządzi, nawet jeśli „rządzi będąc posłusznym" i służyć żadnemu rządowi, nawet dobremu, w związku z tym zostaną zlikwidowane wszystkie posterunki i punkty kontrolne na drogach, prowadzących do autonomicznych gmin. Oznajmił, że: „Od tej chwili wszystko, co tyczy się zapatystowskich autonomicznych gmin będzie rozwiązywane przez lokalne zgromadzenia i "Rady Dobrego Rządu", z nimi też należy poruszać wszelkie kwestie odnoszące się do autonomicznych gmin, takie jak projekty, wizyty, kooperacje, konflikty itd." Jednocześnie zapewnił, że EZLN pozostanie na straży bezpieczeństwa ludu i indiańskiej autonomii.

Prawo do tworzenia autonomicznych samorządów indiańskich zostało zagwarantowane w tzw. Ugodzie z San Andres, podpisanej w 1996 r. przez EZLN i ówczesny rząd meksykański. Mimo to meksykańskie władze od tamtego czasu nie uczyniły nic, by



postanowienia ugody wprowadzić w życie. Zapatyści sami więc zabrali się za egzekwowanie należnych ich praw. Powstanie Rad Dobrego Rządu spotkało się z ostrożnym przyjęciem przez obecny rząd prezydenta Foxa, niemniej jednak ogłoszono oficjalnie że 'najprawdopodobniej' nie koliduje to z meksykańską konstytucją. Podczas spotkania w Oventik ogłoszono również zapatystowską odpowiedź na Plan Puebla-Panama - Plan La Realidad-Tijuana, który zawiera między innymi propozycję tworzenia lokalnych i narodowych sieci wymiany (tzw. uczciwy handel) oraz organizowania się w celu obrony tożsamości kulturowych, zagrożonych przez neoliberalną globalizację.

Kolejnym projektem, zainaugurowanym w Oventik, jest zapatystowskie *Radio Insurgente* (Radio Powstańcze). Pierwsza transmisja miała odbyć się w sobotę 9 sierpnia, jednak zakłócona została przez meksykański rząd. W niedzielę udało się w końcu wyemitować pierwszą audycję radia, które już niedługo będzie można regularnie słuchać na falach krótkich oraz przez internet.

Na zakończenie spotkania Zapatyści zapowiedzieli swoją obecność na najbliższym anty-szczycie, który towarzyszyć będzie spotkaniu WTO, mającym odbyć się we wrześniu w Cancun w Meksyku.

Workers Resistance

zapowiadają zmasowane akcje strajkowe i sabotażowe, ta forma walki sprawdziła się w zeszłym roku. W ogłoszony dzień oporu sparaliżowanych zostało wiele McGówien w zachodniej europie. Obecnie MWR prowadzi kampanie o skrócenie czasu pracy oraz o zmianę płacy minimalnej (w Anglii na 6 funtów za godzinę).

Letnie akcje przeciwko granicą!



Na całym świecie w wakacyjne miesiące organizowane były obozy anty-graniczne jako protest przeciwko kontroli poruszania się i uszczelnianiu granic.

Na początku sierpnia w Kolonii policja aresztowała 300 uczestników obozu anty-granicznego (zdjęcie po lewej).

Z kolei we Włoszech z obozów dla uchodźców w Bari i Torino w lipcu kilkudziesięciu emigrantom udaje się zbiec.



Również w Polsce miał miejsce obóz antygraniczny.

Od 2 do 6 lipca w Krynkach na polsko-białoruskiej granicy odbyło się wiele akcji wymierzonych przeciwko nowej żelaznej kurtynie, jaka zapadnie po wejściu polski do U.E.

Akcje były również wspierane przez lokalne społeczności, które najbardziej ucierpią z powodu uszczelnienia granic (upadek handlu przygranicznego, turystyki etc).

Zdjęcie z prawej zrobione zostało podczas demonstracji przed przejściem granicznym.

powstania Rad Dobrego Rządu jest rozdzielenie cywilnych społeczności od militarnych struktur. *El Subcomandante Marcos* ogłosił bowiem w imieniu EZLN (Zapatystowskiej Armii Wyzwolenia Narodowego), że powstańcza armia nie może być głosem tego, kto rządzi, nawet jeśli „rządzi będąc posłusznym" i służyć żadnemu rządowi, nawet dobremu, w związku z tym zostaną zlikwidowane wszystkie posterunki i punkty kontrolne na drogach, prowadzących do autonomicznych gmin. Oznajmił, że: „Od tej chwili wszystko, co tyczy się zapatystowskich autonomicznych gmin będzie rozwiązywane przez lokalne zgromadzenia i "Rady Dobrego Rządu", z nimi też należy poruszać wszelkie kwestie odnoszące się do autonomicznych gmin, takie jak projekty, wizyty, kooperacje, konflikty itd." Jednocześnie zapewnił, że EZLN pozostanie na straży bezpieczeństwa ludu i indiańskiej autonomii.

Prawo do tworzenia autonomicznych samorządów indiańskich zostało zagwarantowane w tzw. Ugodzie z San Andres, podpisanej w 1996 r. przez EZLN i ówczesny rząd meksykański. Mimo to meksykańskie władze od tamtego czasu nie uczyniły nic, by Foxa, niemniej jednak ogłoszono oficjalnie że 'najprawdopodobniej' nie koliduje to z meksykańską konstytucją. Podczas spotkania w Oventik ogłoszono również zapatystowską odpowiedź na Plan Puebla-Panama - Plan La Realidad-Tijuana, który zawiera między innymi propozycję tworzenia lokalnych i narodowych sieci wymiany (tzw. uczciwy handel) oraz organizowania się w celu obrony tożsamości kulturowych, zagrożonych przez neoliberalną globalizację.

Kolejnym projektem, zainaugurowanym w Oventik, jest zapatystowskie *Radio Insurgente* (Radio Powstańcze). Pierwsza transmisja miała odbyć się w sobotę 9 sierpnia, jednak zakłócona została przez meksykański rząd. W niedzielę udało się w końcu wyemitować pierwszą audycję radia, które już niedługo będzie można regularnie słuchać na falach krótkich oraz przez internet.

Na zakończenie spotkania Zapatyści zapowiedzieli swoją obecność na najbliższym anty-szczycie, który towarzyszyć będzie spotkaniu WTO, mającym odbyć się we wrześniu w Cancun w Meksyku.

no coments → czyli jak radzą sobie Grecy?!

Zdjęcia pochodzą z akcji towarzyszących szczytowi Unii Europejskiej w Salonikach

czerwiec 2003







Bombowe odejście z pracy

42-letni chorwacki robotnik, który dowiedział się, że jego nazwisko figuruje na liście osób do zwolnienia, zemścił się na przełożonych wrzucając bombę do budynku fabryki, w której pracował.

Potężna eksplozja w budynku zajmowanym przez personel administracyjny fabryki Novi Salonit wybiła szyby w oknach w kilku biurach, a paru pracowników w panice wyskoczyło przez okna. Dwaj z nich trafili do szpitala z obrażeniami.

Zwolniony robotnik Ivan Zaja przed wrzuceniem do lokalu ładunku wybuchowego, polał ziemię wokół benzyną wywołując dodatkowo pożar. Mężczyzna został zatrzymany przez policję kilka godzin później. Zdarzenie miało miejsce w pierwszej połowie sierpnia.





Od Bakunina po Czarny Blok...

strona teoretyczno-praktyczna

...wydziedziczeni!

dokończenie ze strony pierwszej

Rolnictwo kooperatywne było rozwiązaniem zapewniającym wysoką metodę produkcji. Żywność produkowana na fermach komunalnych była pakowana i wysyłana do sklepów. Można teraz kupić ryż i fasolę w opakowaniu na którym pisze: „REFORMA ZIEMI I TO ZARAZ". Następnym genialnym posunięciem było zrzeszenie przetwórców w jednej organizacji, przeciwstawiając się w ten sposób wielkim korporacjom. MST pobiera 2 % podatku od wszystkiego co farmerzy sprzedają, w ten sposób zapewniając sobie uzyskiwanie nowej ziemi, sprzedawanie więcej żywności a także wspomaganie tych bez ziemi.

W 1995r. powstał nowy slogan „Reforma agrarna to sprawa nas wszystkich". sens tego hasła to uświadomienie ludziom, że podobne problemy odnoszą się również do miast.

MST spotyka się co dwa lata na „Spotkaniach Narodowych" i co 5 lat na „Narodowym Kongresie". Informacje przekazywane są przez miesięcznik „Journal dos Sem Terra".

SEM TERRA W DZIAŁANIU

Najbardziej spektakularną akcją był marsz 120 000 ludzi na stolicę Brazylii, w kwietniu 1997r. Farmerzy szli ze strony północno wschodniej, południowej jak również z obszaru Sao Paulo przez 6 tygodni. Kiedy zasięg marszu stał się widoczny, w stolicy ogłoszono święto. Wszyscy opuszczali domy by połączyć się z tymi, których zwykle określa się „vagabundos". Przewodniczący Senatu, Sądu Najwyższego i Prezydent także witali marsz. Takie zamieszanie spowodowało MST. Rząd obiecał środki na przyspieszenie reformy ziemi, a Bank Światowy obiecał pożyczki.

Politycy są pozornie grzeczni bo wszyscy ich obserwują. Po cichu jednak knują spisek przeciwko MST. Jak powiedział anonimowy aktywista: „Uwierzymy im kiedy wprowadzą swe obietnice w życie... Jak na razie wszystko to tylko polityka telewizji i cmentarzy."

MST zaczęło od pisania petycji. W 1987r. zebrano 1 600 000 podpisów wzywających do reformy ziemi. W 1996r. po podjęciu decyzji skoncentrowania się na miastach, ponad 2 000 wydziedziczonych farmerów zablokowało autostrady Sao Paulo. Po kilku minutach przestało pracować w mieście metro. Trzecie co do wielkości miasto zamarło w bezruchu. MST zamykało także biura Brazylijskiego Narodowego Instytutu Reformy Agrarnej aż do czasu, kiedy rozpatrzono ich postulaty. Zorganizowano liczne marsze, strajki głodowe, zajmowano ratusze miast. Wypróbowano wiele metod z wyjątkiem jednej. Walka zbrojna zawsze była wykluczona z ich repertuaru działań.



Rzecznik MST Joan Stedile wyraził to w następujących słowach: „*Wielu ludzi sądzi, że walka jest wtedy radykalna, kiedy masy są uzbrojone. Nasza walka jest radykalna, a nie pacyfistyczna. Czujemy jednak wahania przed przyłączeniem się do walki zbrojnej z państwową i wojskową policją. Jedyna szansa naszego zwycięstwa to uświadomienie wszystkich i uczestniczenie w walce w każdy możliwy sposób. Kiedy zajmujemy ziemię, kobiety, dzieci i starcy używają do obrony tego co mają: kije, kamienie, noże, kosy, ... Nie polecamy używania broni.*"

OPÓR

Aktywiści Sem Terra byli wsadzani do więzień, torturowani i mordowani. A to wszystko za próby uzyskania kawałka ziemi, z którego można byłoby się wyżywić. Opresje pochodzą z dwóch źródeł. Jednym jest państwo i jego okrutna Policja Militarna. Drugim właściciele ziemscy, którzy wynajmują morderców i

drogi i rozstrzelanych strzałami w tył głowy. Siedem innych ciał zostało pociętych na kawałki kosą.

Drugim głównym architektem przemocy są Jaguncos, najemni karabinierzy, którzy w latach 90-tych zabijali średnio 40-50 osób w sporach o ziemię. Obszarnicy połączyli się i stworzyli organizację Uniao Demorcratica Ruralista. Używają oni składek członkowskich do zakupu i rozprowadzania broni. To oni kryją się za zabójstwem Chico Medesa wraz z innymi ważnymi działaczami MST.

Opór wobec MST to nie tylko przemoc. Aktywiści są więzieni pod systemem „więzień prewencyjnych" zakładanych w celu uciszenia znanych działaczy.

ŻYCIE NA FARMIE

Głównym celem wydziedziczonych farmerów jest kontrola nad własnym życiem. Często pada tu słowo „godność". Perspektywa godnego życia to główny motor działania.

Rodzina da Silva wydaje się być typową: ojciec, matka i troje dzieci. Wszystkie dzieci urodziły się w plastikowych namiotach MST. Przez 11 lat obijali się wśród dróg i byli wyrzucani by w końcu otrzymać 20 hektarów ziemi razem z 15 innymi rodzinami w stanie Parana. Domy stoją rzędem i otoczone są drzewami owocowymi. Domy są różne: od dwupokojowych drewnianych chatek do wielopokojowych budynków z cegły takich jak dom Silvów. Na farmie uprawiany jest ryż i warzywa. Posiadają oni także świnie, krowy i drób. System pracy na farmie polega na tym, że każdy musi przepracować określoną liczbę godzin, aby farma mogła się rozwijać. Za to każda rodzina otrzymuje żywność i ustaloną sumę pieniędzy. Można pracować dodatkowo w celu zarobienia więcej. Ci, którzy nie przepracowali wymaganego czasu bez usprawiedliwienia zostają wyrzuceni.

trochę historii...

Kim był Szymon Radowicki?

sklepów. Można teraz kupić ryż i fasolę w opakowaniu na którym pisze: „REFORMA ZIEMI I TO ZARAZ”. Następnym genialnym posunięciem było zrzeszenie przetwórców w jednej organizacji, przeciwstawiając się w ten sposób wielkim korporacjom. MST pobiera 2 % podatku od wszystkiego co farmerzy sprzedają, w ten sposób zapewniając sobie uzyskiwanie nowej ziemi, sprzedawanie więcej żywności a także wspomaganie tych bez ziemi.

W 1995r. powstał nowy slogan „Reforma agrarna to sprawa nas wszystkich”. sens tego hasła to uświadomienie ludziom, że podobne problemy odnoszą się również do miast.

MST spotyka się co dwa lata na „Spotkaniach Narodowych” i co 5 lat na „Narodowym Kongresie”. Informacje przekazywane są przez miesięcznik „Journal dos Sem Terra”.

SEM TERRA W DZIAŁANIU

Najbardziej spektakularną akcją był marsz 120 000 ludzi na stolicę Brazylii, w kwietniu 1997r. Farmerzy szli ze strony północno wschodniej, południowej jak również z obszaru Sao Paulo przez 6 tygodni. Kiedy zasięg marszu stał się widoczny, w stolicy ogłoszono święto. Wszyscy opuszczali domy by połączyć się z tymi, których zwykle określa się

Rząd obiecał środki na przyspieszenie reformy ziemi, a Bank Światowy obiecał pożyczki.

Politycy są pozornie grzeczni bo wszyscy ich obserwują. Po cichu jednak knują spisek przeciwko MST. Jak powiedział anonimowy aktywista: „Uwierzymy im kiedy wprowadzą swe obietnice w życie... Jak na razie wszystko to tylko polityka telewizji i cmentarzy.”

MST zaczęło od pisania petycji. W 1987r. zebrano 1 600 000 podpisów wzywających do reformy ziemi. W 1996r. po podjęciu decyzji skoncentrowania się na miastach, ponad 2 000 wydziedziczonych farmerów zablokowało autostrady Sao Paulo. Po kilku minutach przestało pracować w mieście metro. Trzecie co do wielkości miasto zamarło w bezruchu. MST zamykało także biura Brazylijskiego Narodowego Instytutu Reformy Agrarnej aż do czasu, kiedy rozpatrzono ich postulaty. Zorganizowano liczne marsze, strajki głodowe, zajmowano ratusze miast. Wypróbowano wiele metod z wyjątkiem jednej. Walka zbrojna zawsze była wykluczona z ich repertuaru działań.



Rzecznik MST Joan Stedile wyraził to w następujących słowach: *„Wielu ludzi sądzi, że walka jest wtedy radykalna, kiedy masy są uzbrojone. Nasza walka jest radykalna, a nie pacyfistyczna. Czujemy jednak wahania przed przyłączeniem się do walki zbrojnej z państwową i wojskową policją. Jedyna szansa naszego zwycięstwa to uświadomienie wszystkich i uczestniczenie w walce w każdy możliwy sposób. Kiedy zajmujemy ziemię, kobiety, dzieci i starcy używają do obrony tego co mają: kije, kamienie, noże, kosy, ... Nie polecamy używania broni.”*

OPÓR

Aktywiści Sem Terra byli wsadzani do więzień, torturowani i mordowani. A to wszystko za próby uzyskania kawałka ziemi, z którego można byłoby się wyżywić. Opresje pochodzą z dwóch źródeł. Jednym jest państwo i jego okrutna Policja Militarna. Drugim właściciele ziemscy, którzy wynajmują morderców i przekupują sądy. Weźmy na przykład najbardziej znany przypadek przemocy wobec wydziedziczonych. O 4.30 rano 17 kwietnia 1996r, 1500 aktywistów MST urządziło demonstrację przeciw opóźnianiu decyzji rządu w sprawie osiedlenia rodzin na plantacji Maca Chejra zajmowanej od siedmiu miesięcy. Przez cały dzień okupowali oni autostradę. Późnym popołudniem z dwóch garnizonów wysłano 155 żołnierzy. Otoczyli oni protestujących z obu stron i zaczęli do nich strzelać z karabinów maszynowych. Do czasu kiedy ci, którzy mogli uciekli na drodze zostało 19 ciał zabitych i 57 rannych aktywistów. Dowodzący tą akcją pułkownik Mario Collares Pantoja powiedział później: „Misja została spełniona. Nikt nic nie widział”.

Pułkownik jednak się mylił. Zwykła kamera video nagrała większość z tego co się działo. Spowodowało to publiczne oburzenie. Okazało się, że 10 osób zostało usuniętych z

MST.

Opór wobec MST to nie tylko przemoc. Aktywiści są więzieni pod systemem „więzień prewencyjnych” zakładanych w celu uciszenia znanych działaczy.

ŻYCIE NA FARMIE

Głównym celem wydziedziczonych farmerów jest kontrola nad własnym życiem. Często pada tu słowo „godność”. Perspektywa godnego życia to główny motor działania.

Rodzina da Silva wydaje się być typową: ojciec, matka i troje dzieci. Wszystkie dzieci urodziły się w plastikowych namiotach MST. Przez 11 lat obijali się wśród dróg i byli wyrzucani by w końcu otrzymać 20 hektarów ziemi razem z 15 innymi rodzinami w stanie Parana. Domy stoją rzędem i otoczone są drzewami owocowymi. Domy są różne: od dwupokojowych drewnianych chatek do wielopokojowych budynków z cegły takich jak dom Silvów. Na farmie uprawiany jest ryż i warzywa. Posiadają oni także świnie, krowy i drób. System pracy na farmie polega na tym, że każdy musi przepracować określoną liczbę godzin, aby farma mogła się rozwijać. Za to każda rodzina otrzymuje żywność i ustaloną sumę pieniędzy. Można pracować dodatkowo w celu zarobienia więcej. Ci, którzy nie przepracowali wymaganego czasu bez usprawiedliwienia zostają wyrzuceni. Sytuacja taka nie miała tu jednak miejsca.

Możemy się także od MST dużo nauczyć. Udało im się stworzyć zdecentralizowany ruch masowy oparty na sile ludzi. Pracują oni nad rozwiązaniem potencjalnych problemów i odkrywają nowe sposoby rozwiązywania konfliktów. Wszystko, nawet możliwość bycia narodowym rzecznikiem, znajduje się w zasięgu każdego farmera, nawet tego który nie ukończył żadnej szkoły.

Jak inspirować ludzi? Jak to możliwe, że ludzie pozostają aktywni nawet wtedy gdy posiadają już ziemię? Jak dochodzą oni do takich decyzji jak „skoncentrowanie się na miastach i zaangażowanie się ubogiej ludności we wspólną walkę”?

Na podstawie artykółu z „Do or die #7”, którego tłumaczenie zamieszczone było w 11 numerze „Innego Świata”.

trochę historii...

Kim był Szymon Radowicki?

Anarchista argentyński polsko-żydowskiego pochodzenia, wykonawca zamachu na szefa policji Buenos Aires.

W krajach Ameryki znany jako Simón Radowitzki urodził się 10 listopada 1891 roku w Szczepanowicach na Ukrainie w rodzinie polskich Żydów.

W ruchu anarchistycznym działał już na terenie ówczesnej Rosji. Postrzelony przez kozaków w czasie protestu, prześladowany w wyniku represji, które spotkały anarchistów po rewolucji 1905 roku, zmuszony do emigracji, by po wielu perypetiach osiąść się Argentynie.

Pracuje w przemyśle metalurgicznym, aktywnie działa w ruchu robotniczym. 14 listopada 1909 roku z okrzykiem:” *Niech żyje anarchia!”*, rzuca bombę w karetę szefa policji w Buenos Aires, pułkownika Ramona L. Falcon, odpowiedzialnego za masakrę pierwszomajowej manifestacji anarchistycznej w tymże roku, w wyniku policyjnych działań 8 osób ginie a ponad 100 zostaje rannych.

W wyniku wybuchu, śmierć ponosi Falcón oraz jego sekretarz Juan Alberto Lartigau. Radowicki próbuje dokonać samobójstwa, zostaje jednak pochwycony i skazany na karę śmierci, która ze względu na jego młody wiek



Od tego czasu znajduje się w celi cierpień;gdzie więźniów wsadza się do “worka” - dwu metrowego lochu i trzyma miesiącami, a naczelnicy sadyści znęcają się nad nimi w nieludzki sposób. W całej Argentynie mówią z drżeniem o tym piekle w Patagoni. - tak w 1928 roku pisała “*Walka*” w materiale na rzecz uwolnienia Radowickiego.

Mimo straszliwych warunków panujących w obozie i gruźlicy Radowicki nie poddaje się i 7 listopada 1918 roku ucieka, lecz po miesiącu zostaje schwytany w Chile i odesłany do

Statut Związku Zawodowego pracowników wolnonajemnych.

W ramach prezentacji różnorodnych organizacji rewolucyjnych, tym razem czytelnikom przedstawiamy deklarację białoruskiego związku zawodowego pracowników



Kim był Szymon Radowicki?

Anarchista argentyński polsko-żydowskiego pochodzenia, wykonawca zamachu na szefa policji Buenos Aires.

W krajach Ameryki znany jako Simón Radowitzki urodził się 10 listopada 1891 roku w Szczepanowicach na Ukrainie w rodzinie polskich Żydów.

W ruchu anarchistycznym działał już na terenie ówczesnej Rosji. Postrzelony przez kozaków w czasie protestu, prześladowany w wyniku represji, które spotkały anarchistów po rewolucji 1905 roku, zmuszony do emigracji, by po wielu perypetiach osiąść się Argentynie. Pracuje w przemyśle metalurgicznym, aktywnie działa w ruchu robotniczym. 14 listopada 1909 roku z okrzykiem:" *Niech żyje anarchia!*", rzuca bombę w karetę szefa policji w Buenos Aires, pułkownika Ramona L. Falcon, odpowiedzialnego za masakrę pierwszomajowej manifestacji anarchistycznej w tymże roku, w wyniku policyjnych działań 8 osób ginie a ponad 100 zostaje rannych.

W wyniku wybuchu, śmierć ponosi Falcón oraz jego sekretarz Juan Alberto Lartigau. Radowicki próbuje dokonać samobójstwa, zostaje jednak pochwycony i skazany na karę śmierci, która ze względu na jego młody wiek (19) zostaje zamieniona na dożywocie w obozie koncentracyjnym w Ushuaia na Ziemi Ognistej.



zniszczona w wyniku wybuchu kareta płk. Falcona



Od tego czasu znajduje się w celi cierpień;gdzie więźniów wsadza się do "worka" - dwu metrowego lochu i trzyma miesiącami, a naczelnicy sadyści znęcają się nad nimi w nieludzki sposób. W całej Argentynie mówią z drżeniem o tym piekle w Patagoni. - tak w 1928 roku pisała "*Walka*" w materiale na rzecz uwolnienia Radowickiego.

Mimo straszliwych warunków panujących w obozie i gruźlicy Radowicki nie poddaje się i 7 listopada 1918 roku ucieka, lecz po miesiącu zostaje schwytany w Chile i odesłany do Ushuaia.

Argentyński ruch robotniczy walczy o jego uwolnienie - organizując strajki pod hasłem: *Wolność dla Radowickiego*. W tym czasie znany on już jest jako *święty z Ushuaia* lub *męczennik anarchii*. Do walki przyłącza się również Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników (IWA-MSR).

Międzynarodowe naciski społeczne odnoszą rezultat i po przeszło 20 latach niewoli 14 kwietnia 1930 roku Radowicki zostaje w ramach *łaski* uwolniony przez prez. Irigoyena i może wyemigrować do Urugwaju, gdzie natychmiast zostaje uwięziony. Stamtąd wkrótce wyrusza do Hiszpanii by walczyć po stronie rewolucji anarchistycznej. Po zwycięstwie wojsk gen. Franco, ponownie zostaje zmuszony do emigracji.

Dopiero w roku 1940 osiedla się w Meksyku, gdzie pozostaje do końca życia, aktywnie wspierając międzynarodowy ruch anarchistyczny.

Zmarł 29 lutego 1956 roku w Ciudad Mexico.

ArEk,

ziemi, z którego można byłoby się wyżywić. **Opresje pochodzą z dwóch źródeł. Jednym jest państwo i jego okrutna Policja Militarna. Drugim właściciele ziemscy, którzy wynajmują morderców i przekupują sądy.** Weźmy na przykład najbardziej znany przypadek przemocy wobec wydziedziczonych. O 4.30 rano 17 kwietnia 1996r, 1500 aktywistów MST urządziło demonstrację przeciw opóźnianiu decyzji rządu w sprawie osiedlenia rodzin na plantacji Maca Chejra zajmowanej od siedmiu miesięcy. Przez cały dzień okupowali oni autostradę. Późnym popołudniem z dwóch garnizonów wysłano 155 żołnierzy. Otoczyli oni protestujących z obu stron i zaczęli do nich strzelać z karabinów maszynowych. Do czasu kiedy ci, którzy mogli uciekli na drodze zostało 19 ciał zabitych i 57 rannych aktywistów. Dowodzący tą akcją pułkownik Mario Collares Pantoja powiedział później: „Misja została spełniona. Nikt nic nie widział".

Pułkownik jednak się mylił. Zwykła kamera video nagrała większość z tego co się działo. Spowodowało to publiczne oburzenie. Okazało się, że 10 osób zostało usuniętych z

sumę pieniędzy. Można pracować dodatkowo w celu zarobienia więcej. Ci, którzy nie przepracowali wymaganego czasu bez usprawiedliwienia zostają wyrzuceni. Sytuacja taka nie miała tu jednak miejsca.

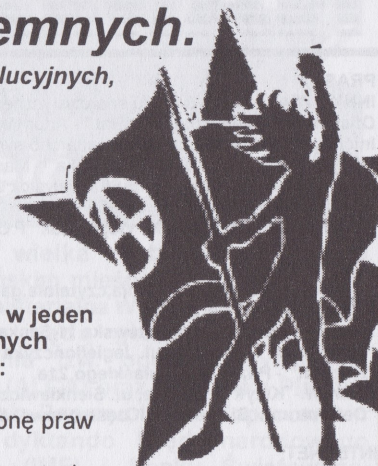
Możemy się także od MST dużo nauczyć. Udało im się stworzyć zdecentralizowany ruch masowy oparty na sile ludzi. Pracują oni nad rozwiązaniem potencjalnych problemów i odkrywają nowe sposoby rozwiązywania konfliktów. Wszystko, nawet możliwość bycia narodowym rzecznikiem, znajduje się w zasięgu każdego farmera, nawet tego który nie ukończył żadnej szkoły.

Jak inspirować ludzi? Jak to możliwe, że ludzie pozostają aktywni nawet wtedy gdy posiadają już ziemię? Jak dochodzą oni do takich decyzji jak „skoncentrowanie się na miastach i zaangażowanie się ubogiej ludności we wspólną walkę"?

Na podstawie artykółu z „Do or die #7", którego tłumaczenie zamieszczone było w 11 numerze „Innego Świata".

Statut Związku Zawodowego pracowników wolnonajemnych.

W ramach prezentacji różnorodnych organizacji rewolucyjnych, tym razem czytelnikom przedstawiamy deklarację białoruskiego związku zawodowego pracowników wolnonajmemnych:



Rozumiemy, że istniejący porządek nie odpowiada interesom pracowników; mając na uwadze stałe opóźnienia w wypłacaniu zarobków czy naruszanie bezpieczeństwa itd...

My wolnonajemni pracownicy Mińska jednoczymy się w jeden Związek pod nazwą „Związek zawodowy wolnonajemnych pracowników" stawiamy przed sobą następujące cele:

Po pierwsze: Stworzenie organizacji mającej na celu obronę praw pracowniczych.

Po drugie: działalność organizacji jest skierowana ku polepszeniu warunków pracy.

Po trzecie: w związku z ciężkim położeniem finansowym wolnonajemnych pracowników składki w organizacji nie są pobierane.

Członkiem Związku może być każdy współczujący wolnonajemnym pracownikom w ich walce o swoje prawa.

Po czwarte: Do obowiązków każdego członka organizacji należy popieranie Związku, a Związek musi popierać swoich członków.

Po piąte: Działalnością organizacji kierują zebranie członków, na którym wybiera się sekretarza. On informuje członków organizacji o terminach zebrań. Zebranie jest prawomocne jeśli są obecne 2/3 członków.

Statut może być zmieniony na podstawie decyzji zebrania.

najbogatsi Polacy...

Bogate świnie módlcie się, by wasze życie nigdy nie było tak tanie, jak tania jest nasza praca!

Jan KULCZYK



finanse, przemysł, handel, teleinformatyka

12,5 MLD

TP SA (13,57 %), Euro Agro Centrum SA (100 %), Warta SA , PTE Dom SA (50%), Skoda Auto Polska SA (49%.), Autostrada Wielkopolska SA (29%), Autostrada Eksploatacja SA (45%), Polenergia (66%), Kompania Piwo-warska (30%), Mobitel (99%). PKN Orlen...

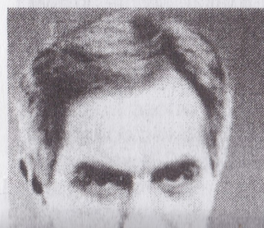
Aleksander GUDZOWATY

handel, finanse, przemysł

3,0 MLD



Polmos, Akwawit. Cigna i Bank Współpracy Europejskiej, artimpex, Bartimpex

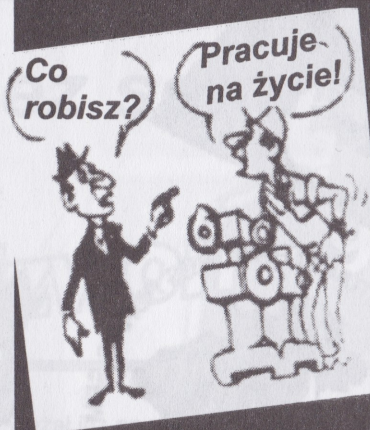


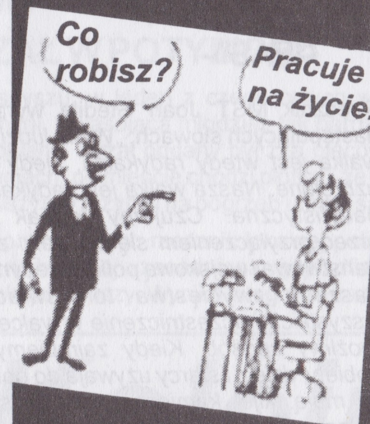
Zygmunt SOLORZ-ŻAK

media, finanse

2,7 MLD

krótka historyjka obrazkowa...





A on co robi?

?demokracja!

<<<bez komentarza>>>

Za wydawanie pisma...

Na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata skazał szczeciński Sąd Rejonowy byłego pracownika Stoczni Szczecińskiej, który nawoływał robotników tej firmy do stawiania oporu. 25-letni Dominik S. w kwietniu 2001 r. kolportował na terenie stoczni biuletyn, w którym przedstawił jako formę walki o swoje prawa między innymi „sabotaż".

Jeden za dwustu...

Krakowska policja wystąpiła o ukaranie Omara Farisa, prezesa Polsko-Arabskiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego. Twierdzi, że z obserwacji funkcjonariuszy będących na miejscu wynika, że to on zorganizował w kwietniu na Rynku Głównym manifestacje przeciwko wojnie w Iraku, w której udział wzięło ponad 200 osób.

Omar Faris zaprzecza, by przygotowywał kwietniową demonstrację. Jacek Gemzik z Krakowskiej Koalicji Antywojennej, grupującej kilkanaście organizacji studenckich i stowarzyszeń, mówi, że to KKA zorganizowała w kwietniu manifestację na Rynku Głównym. - Pan Faris jest tylko jej członkiem. Wiem, że nawet starał się o zalegalizowanie demonstracji, choć my byliśmy temu przeciwni - zapewnia.

Webmaster skazany na rok!

Na początku sierpnia *webmaster* internetowego serwisu RaisetheFist.com Sherman Austin został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Sherman został skazany za to, że jego strona zawierała krytykę działań rządu USA. Jednakże FBI oskarżyło go o *rozpowszechnianie wiedzy dotyczącej materiałów wybuchowych*. Głównym dowodem był *Przewdonik* dotyczący protestów, który zawierał jakieś szczątkowe informacje dotyczące tego typu materiałów. Autor przewodnika jest nieznany, a sam przewodnik został wysłany na witrynę Shermana przez anonimowego internaute. Witryna Austina była obserwowana przez FBI długo przed tym, zanim znalazły się tam wzmianki o materiałach wybuchowych, długo nawet przed wydarzeniami z 11 września. A głównym motywem działania FBI było zdobycie jego komputerów, na których funkcjonowała witryna, w celu zdobycia wszelakich informacji dotyczących anarchistów oraz wszelkiej maści aktywistów społecznych korzystających z internetu.

W Hiszpanii kolejne represje!

Na początku sierpnia kolejne 3 osoby aresztowano w Walencji pod zarzutem wysłania listu bomby na pocztę i wskutek tego ranienia 4 osób (miało to miejsce 24 maja). Aresztowani są totalnie odcięci od świata, nie pozwala im się nawet na kontakt z adwokatem z CNT (anarchosyndykalistycznego związku zawodowego). Z informacji policyjnych wynika, że byli śledzeni od dawna, także przez Europol, ponieważ wyjechali na szczyt UE do Salonik. Tydzień po powrocie aresztowano ich i oskarżono o terroryzm i współpracę z podobnymi ugrupowaniami włoskimi typu: Lotta Continua. Co ciekawe główną winną uczyniono 26 letnia Amande, dziewczynę działającą aktywnie w tamtejszym ACK (zaangażowaną podczas poprzedniej kampanii o uwolnienie aresztowanych po najściu na squat „Malas Pulgas"). To kolejna ewidentna prowokacja i cios dla tamtejszych organizacji wolnościowych. Trzeba wspomnieć także, że od niedawna w Hiszpanii organizacje wspierające



finanse, przemysł, handel, teleinformatyka

12,5 MLD

TP SA (13,57 %), Euro Agro Centrum SA (100 %), Warta SA , PTE Dom SA (50%), Skoda Auto Polska SA (49%.), Autostrada Wielkopolska SA (29%), Autostrada Eksploatacja SA (45%), Polenergia (66%), Kompania Piwo-warska (30%), Mobitel (99%). PKN Orlen...

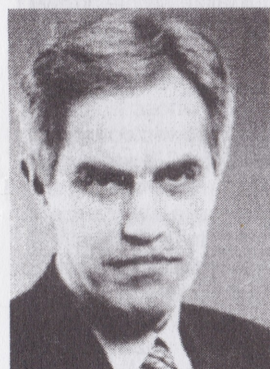
Aleksander GUDZOWATY

handel, finanse, przemysł

3,0 MLD



Polmos, Akwawit. Cigna i Bank Współpracy Europejskiej, artimpex, Bartimpex



Zygmunt SOLORZ-ŻAK

media, finanse

2,7 MLD

Telewizja Polsat, Polisa

Ryszard KRAUZE

teleinformatyka

2,6 MLD

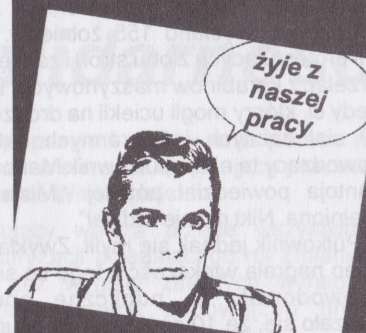


Prokom Software, Prokom Investment











NAMIARY

Kulturalnego. Twierdzi, że z obserwacji funkcjonariuszy będących na miejscu wynika, że to on zorganizował w kwietniu na Rynku Głównym manifestacje przeciwko wojnie w Iraku, w której udział wzięło ponad 200 osób.

Omar Faris zaprzecza, by przygotowywał kwietniową demonstrację. Jacek Gemzik z Krakowskiej Koalicji Antywojennej, grupującej kilkanaście organizacji studenckich i stowarzyszeń, mówi, że to KKA zorganizowała w kwietniu manifestację na Rynku Głównym. - Pan Faris jest tylko jej członkiem. Wiem, że nawet starał się o zalegalizowanie demonstracji, choć my byliśmy temu przeciwni - zapewnia.

Webmaster skazany na rok!

Na początku sierpnia *webmaster* internetowego serwisu RaisetheFist.com Sherman Austin został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Sherman został skazany za to, że jego strona zawierała krytykę działań rządu USA. Jednakże FBI oskarżyło go o *rozpowszechnianie wiedzy dotyczącej materiałów wybuchowych*. Głównym dowodem był *Przewdonik* dotyczący protestów, który zawierał jakieś szczątkowe informacje dotyczące tego typu materiałów. Autor przewodnika jest nieznany, a sam przewodnik został wysłany na witrynę Shermana przez anonimowego internaute. Witryna Austina była obserwowana przez FBI długo przed tym, zanim znalazły się tam wzmianki o materiałach wybuchowych, długo nawet przed wydarzeniami z 11 września. A głównym motywem działania FBI było zdobycie jego komputerów, na których funkcjonowała witryna, w celu zdobycia wszelakich informacji dotyczących anarchistów oraz wszelkiej maści aktywistów społecznych korzystających z internetu.

W Hiszpanii kolejne represje!

Na początku sierpnia kolejne 3 osoby aresztowano w Walencji pod zarzutem wysłania listu bomby na pocztę i wskutek tego ranienia 4 osób (miało to miejsce 24 maja). Aresztowani są totalnie odcięci od świata, nie pozwala im się nawet na kontakt z adwokatem z CNT (anarchosyndykalistycznego związku zawodowego). Z informacji policyjnych wynika, że byli śledzeni od dawna, także przez Europol, ponieważ wyjechali na szczyt UE do Salonik. Tydzień po powrocie aresztowano ich i oskarżono o terroryzm i współpracę z podobnymi ugrupowaniami włoskimi typu: Lotta Continua. Co ciekawe główną winną uczyniono 26 letnia Amande, dziewczynę działającą aktywnie w tamtejszym ACK (zaangażowaną podczas poprzedniej kampanii o uwolnienie aresztowanych po najściu na squat „Malas Pulgas"). To kolejna ewidentna prowokacja i cios dla tamtejszych organizacji wolnościowych. Trzeba wspomnieć także, że od niedawna w Hiszpanii organizacje wspierające więźniów sumienia (Anarchistyczny Czarny Krzyż,etc...) są stawiane na równi z narodowo-wyzoleńczymi i już za samą przynależność do powyższych można być sądzonym.

za laHaine i ABC/CNA Hiszpania- tłum. Natalia

Żadnej ekstradykcji Juanra do Hiszpanii!!

W styczniu 2002, Juanra Rodriguez został aresztowany w Amsterdamie na podstawie twierdzeń Hiszpanii, że rzekomo dostarcza informacje jednostce ETA w Barcelonie. Juanra spędził ponad pięć miesięcy w ograniczonym odosobnieniu we Vught. Został wypuszczony za kaucją w czerwcu. Wielu Hiszpańskich działaczy wie o tym, że rząd Hiszpanii używa wojny przeciwko ETA, aby uciszyć każdą rosnącą polityczną grupę opozycyjną.

Oskarżenia przeciwko Juanrze nie zostały potwierdzone w żądaniu ekstradycji przez żadne prawdziwe dowody. Większość z nich bazuje na zeznaniach wyznanych podczas tortur od osoby, która odwołała je zaraz po wyjściu z cieszących się złą sławą, hiszpańskich policyjnych cel. Hiszpania wytwarza nowe zarzuty niczym króliki z magicznego kapelusza. Oficjalne zarzuty były zmieniane cztery razy, za każdym razem bez żadnych dowodów, a czasami wręcz sprzecznych oskarżeń.

Fałszywe dowody!

Wszyscy zatrzymani po zamieszkach w Salonikach zagrożeni są karami od 7 do 25 lat więzienia. Poniżej przedstawiamy skrótowy opis sytuacji, w jakiej znajdują się nasi uwięzieni przyjaciele i towarzysze.

Ósemka z Salonik : Kim są?

To 8 osób, którym odmówiono wypuszczenia za kaucją z 29



Na zdjęciu z lewej zaznaczono plecak Simona, na samym początku



SOLORZ-ŻAK

media, finanse

2,7 MLD

Telewizja Polsat, Polisa

Ryszard KRAUZE

teleinformatyka

2,6 MLD



Prokom Software, Prokom Investment





NAMIARY

PRASA:
INNY ŚWIAT - pismo & distro anarchistyczne - Janusz Krawczyk, ul. Kędziora 2/8 39-300 Mielec
Oficyna Autonomiczna "RedRat" - Artur Wyrwa, P.O.Box 39, 65-182, Zielona Góra 5
Inicjatywa Pracownicza - pismo anarcho-syndykalistyczne c/o Dominik Sawicki P.O.Box 53 70-474 Szczecin 34
Oficyna Wydalnicza bractwa "Trojka" - Maciej Hojak, os. Czecha 17/8, 61-616 Poznań
Czarny Blok - P.O.Box 43, 15-662 Białystok 26
LordTerror - P.O.Box 203 90-950 Łódź 1
Kurier Anarchistyczny - M. Wojcieszak P.O.Box 12 60-975 Poznań 61

LOKALE:
Infoshop "streFA"- księgarnia,czytelnia,galeria... Szczecin, ul. Domańskiego 1c, czynne: wtorki, czwartki, soboty od 16.00 do 20.00
Inoszop - Warszawa, ul.Łotewska 11 Saska Kępa czynne: Poniedziałek-Czwartek 18-20,weekend-14-17
"FREEDOM" - Wrocław, ul. Jagiellończyka 10d
"Rozbrat" - Poznań, ul.Pułaskiego 21a
S.E.K.W.-"Krzyk" - Gliwice, ul. Sienkiewicza 25
"DeCentrum - Białystok, ulCzęstochowska 14/2

INTERNET:
Www.ip.hardcore.lt - inicjatywa pracownicza
www.fa.prv.pl - federacja anarchistyczna
www.poprostu.pl - serwis informacyjny
www.czsz.prv.pl - czarny sztandar
www.ezln.prv.pl - viva zapata
www.ack.most.org.pl - anarchistyczny czarny krzyż
www.gas.hardcore.lt - Grupa Anarchistyczna
www.macpariadka.jawsieci.pl- Mać Pariadka
www.zcnjn.most.org.pl - deportacje stop
www.rozbrat.org - Kolektyw "Rozbrat"
www.red-rat.w.interia.pl - "distro" red rat
www.regiopolis.net - ku Europie regionów
www.kontra.glt.pl - księgarnia internetowa

oskarżono o terroryzm i współpracę z podobnymi ugrupowaniami włoskimi typu: Lotta Continua. Co ciekawe główną winną uczyniono 26 letnia Amande, dziewczynę działającą aktywnie w tamtejszym ACK (zaangażowaną podczas poprzedniej kampanii o uwolnienie aresztowanych po najściu na squat „Malas Pulgas"). To kolejna ewidentna prowokacja i cios dla tamtejszych organizacji wolnościowych. Trzeba wspomnieć także, że od niedawna w Hiszpanii organizacje wspierające więźniów sumienia (Anarchistyczny Czarny Krzyż,etc...) są stawiane na równi z narodowo-wyzoleńczymi i już za samą przynależność do powyższych można być sądzonym.

za laHaine i ABC/CNA Hiszpania- tłum. Natalia

Żadnej ekstradykcji Juanra do Hiszpanii!!

W styczniu 2002, Juanra Rodriguez został aresztowany w Amsterdamie na podstawie twierdzeń Hiszpanii, że rzekomo dostarcza informacje jednostce ETA w Barcelonie. Juanra spędził ponad pięć miesięcy w ograniczonym odosobnieniu we Vught. Został wypuszczony za kaucją w czerwcu. Wielu Hiszpańskich działaczy wie o tym, że rząd Hiszpanii używa wojny przeciwko ETA, aby uciszyć każdą rosnącą polityczną grupę opozycyjną.

Oskarżenia przeciwko Juanrze nie zostały potwierdzone w żądaniu ekstradycji przez żadne prawdziwe dowody. Większość z nich bazuje na zeznaniach wyznanych podczas tortur od osoby, która odwołała je zaraz po wyjściu z cieszących się złą sławą, hiszpańskich policyjnych cel. Hiszpania wytwarza nowe zarzuty niczym króliki z magicznego kapelusza. Oficjalne zarzuty były zmieniane cztery razy, za każdym razem bez żadnych dowodów, a czasami wręcz sprzecznych oskarżeń.

Fałszywe dowody!

Wszyscy zatrzymani po zamieszkach w Salonikach zagrożeni są karami od 7 do 25 lat więzienia. Poniżej przedstawiamy skrótowy opis sytuacji, w jakiej znajdują się nasi uwięzieni przyjaciele i towarzysze.

Ósemka z Salonik : Kim są?

To 8 osób, którym odmówiono wypuszczenia za kaucją z 29 początkowo oskarżonych. 2 nieletnich zostało wypuszczonych bez oskarżeń. To zostawia nam 19 osób z wykroczeniami, które muszą powrócić do Grecji na procesy. 8 osób (dwie osoby z Hiszpanii, trójka Greków oraz Amerykanin, Syryjczyk i Anglik), którym odmówiono wypuszczenia, maja postawione znacznie cięższe zarzuty: Cała ósemka ma wyrównane zarzuty : zamieszki, stawianie oporu władzy oraz posiadanie środków wybuchowych (ten zarzut może być potraktowany tak jakby mieli ze sobą granaty!) Cała grupa będzie sądzona razem. Prawnik uważa, że to dobry znak.

Jest sporo zdjęć, na których policja podczas bicia Simona Chapmana (aresztowanego Anglika) podkłada mu plecak. Simon miał w posiadaniu NIEBIESKI plecak, tym czasem jest oskarżony o posiadanie 3 CZARNYCH plecaków wypełnionych koktajlami mołotowa. Z tego co zrozumieliśmy, podobna sytuacja jest z resztą uwięzionych, ale posiadamy szczegóły tylko odnośnie Simona. Prawnik Chapmana napisał artykuł do greckiego dziennika, gdzie stwierdza, że Simon jak i reszta z uwięzionych zostali wrobieni przez policję. Jest na to dużo dowodów!

Thessaloniki Prisoners Solidarity tłum. ABC/ACK Białystok





Na zdjęciu z lewej zaznaczono plecak Simona, na samym początku brutalnego zatrzymania... ... zdjęcie poniżej zostało zrobione chwilę później, Simon nie ma już swojego plecaka, jednak z boku leży całkiem inny czarny plecak! wyraźne kolorowe zdjęcia oraz film wideo z zatrzymania Simona można znaleźć na greckich Indymediach